

DZIENNIK BAŁTYCKI

Niezależny organ Wybrzeża

CZY
TEL
NIK

ROK III

Nr 95

Wtorek, 8 kwietnia 1947 r.

CENA 3,- ZŁ.

Dość zwleknięcia i wymówek! Polska stawia wniosek w ONZ o natychmiastowe rozbrojenie Przemówienie ambasadora Langego

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu komisji rozbrojenio-
wej ONZ delegat Polski, ambasador Oskar Lange, wygłosił
przemówienie, w którym przedstawił polski punkt widzenia w
sprawie rozbrojenia.

Na wstępie dr Lange oświadczył, że rząd polski upoważnił go do całkowitego poparcia sprawy rozbrojenia światowego. Polska wypowiada się za natychmiastowym rozbrojeniem bez dalszych zwłok i wymówek. Niewiele jest krajów które brały tak czynny udział w wojnie i tak straszliwie odczuły jej skutki. Polska nie czekała z rozbrojeniem na decyzję ONZ. Już w styczniu 1946 roku zmniejszyła swe siły zbrojne o 40 proc. w porównaniu ze stanem z maja 1945 roku. We wrześniu ub. roku polskie siły zbrojne zostały już zniszczone do połowy. W budżecie polskim nie ma żadnych pozycji, przeznaczonych na rozbudowę przemysłu wojennego. Polska jest zbyt zajęta odbudową i rozbudową gospodarczą, by marnować grosz publiczny i zasoby surowcowe na zbrojenia. To wszystko upoważnia Polskę do przemawiania za rozbrojeniem światowym. Polska postanowiła zredukować zbrojenia i liczebność wojsk, mimo, że ze wszystkich krajów europejskich ma ona największą granicę z Niemcami, a wszyscy wiedzą, co to znaczy, i mimo że znajduje się w najtrudniejszej ze wszystkich krajów europejskich sytuacji strategicznej. Lecz Polska postawiła na ONZ. Wierzy ona, że ONZ zapewni światu prawdziwe bezpieczeństwo zbiorowe. Jeśli ONZ zawiedzie, wtedy nie wiele pozostaje do zrobienia. Wyścig zbrojeń — mówił dalej dr Lange — musiałby się odbyć kosztem dobrobytu szerokiej masy. Już teraz ogromne ilości surowców idą na zbrojenia. Przy zrealizowaniu rozbrojenia surowce te mogłyby być zużyte na bardziej pozytywne cele produkcyjne. Praca ONZ nie może być uwieczniona powodzeniem, zanim nie zapanuje prawdziwe zaufanie między narodami, a zaufanie to nie wytworzy się, zanim państwa naprawdę się nie rozbroją.

Omawiając plan pracy komisji rozbrojeniowej, dr Lange podkreślił, że produkcja i stosowanie broni masowego niszczenia powinny być zakazane. Komisja rozbrojeniowa powinna ściśle współpracować z komisją atomową, której powierzono to zadanie. Następnie dr Lange zaproponował stworzenie 3 podkomisji: 1) politycznej, 2) technicznej, 3) redakcyjnej.

Na zakończenie dr Lange dodał, że należy jak najbardziej przyspieszyć prace nad rozbrojeniem, ponieważ miliony ludzi czekają na decyzję w tej sprawie. „Miliony ludzi na całym świecie — powiedział dr Lange — czytają mowy polityków i mełoz stanu, artykuły w dziennikach, słuchają komentarzy radiowych, w których mówi się o wojnie. W

tych warunkach obawy o jutro ludzie ci spoglądają na naszą komisję i oczekują przywrócenia przez nas wiary w przyszłość świata, w przyszłość ONZ i wiary w ich własną przyszłość. Zwracam się do Was delegaci, zwracam się do wasze go poczucia odpowiedzialności za losy milionów szarych ludzi, którzy spodziewają się od nas konkretnych rezultatów. Ludzie ci może nie wiele mają dziś do powiedzenia. My, którzy reprezentujemy rządy, mamy pozornie większe znaczenie, niż ci proszący ludzie, dążący jedynie do spokojnego i bezpiecznego bytu. Lecz pamiętajmy, że w ostatecznym obrachunku oni będą nas sądzić, a jeśli zawadzimy ich nadzieje, sądzić nas będą surowo. Mam nadzieję, że nie zawiedzimy pokładanego w nas zaufania. Musimy tak wywiązać się z naszych zadań, aby zaspokoić żądania ludzi na całym świecie”.



Przystań w Świnoujściu

(Fot. Jan Bulhak)

Polsko-radzieckie porozumienie handlowe podpisano w Moskwie

WARSZAWA (obsł. wł.) — W dniu 1 bm. podpisano w Moskwie porozumienie między rządem ZSRR a rządem polskim, w którym strony umówiły się zawrzeć nie później niż do 30 czerwca br. umowę o wzajemnych dostawach towaru na r. 1947-1948.

Do czasu zawarcia tej umowy będą odbywały się wzajemne dostawy towarowe, które zostaną włączone do planu dostaw towarowych, przewidzianych w umowie na r. 1947/1948.

W imieniu rządu radzieckiego umowę podpisał minister handlu zagranicznego ZSRR, Mikołaj, w imieniu rządu polskiego go kierownik ministerstwa żeglugi dr Grossfeld.

Dr Grossfeld udzielił przedstawicielom prasy wyjaśnień na temat niektórych punktów tego układu:

Provizoryczność tymczasowego układu — mówił kierownik ministerstwa — spowodowana została jedynie względami natury technicznej. Dotychczasowa umowa handlowa polsko-radziecka wygasła bowiem z dniem 31 marca br. No-

wa umowa roczna wymaga dokładnego i szczegółowego omówienia szeregu zagadnień, a w pierwszym rzędzie kwestii

„Za wasze zdrowie“ Churchill wznosi toast na cześć ZSRR

LONDYN (APD). W ambasadzie sowieckiej odbyło się przyjęcie w związku z pobyt-
em delegacji parlamentarnej ZSRR w Londynie. Churchill i Attlee wnieśli na tym przyjęciu toast za pomyślność przyjaźni angielsko - sowieckiej. Wychylając swój kieliszek wódki Churchill powiedział po rosyjsku „za wasze zdrowie“ i wyjaśnił, że nauczył się tego wyrażenia od marszałka Stalina w czasie pobytu w Jalcie i Teheranie.

Na przyjęciu obecni byli liczni ministrowie i szereg członków parlamentu angielskiego.

Turcja nie żywi wrogich nastrojów w stosunku do ZSRR

ANKARA (obsł. wł.). Premier Turcji przemawiał we wtorek na temat tureckiej polityki zagranicznej. Oświadczył, że Turcja zwrócona jest w kierunku demokracji zachodniej, podkreślił jednak, że nie oznacza to, aby Turcja żywiła wrogie nastroje w stosunku do swego wielkiego sąsiada, Zw. Radzieckiego.

Włosko-brytyjskie rokowania handlowe

LONDYN (Obsł. wł.) W Londynie zostały zakończone rozmowy gospodarcze anglo-włoskie. Delegacja włoska wyjechała do Rzymu dla złożenia sprawozdania z przebiegu rokowań.

Nie ogłoszono dotychczas żadnego urzędowego oświadczenia, które oczekiwane jest w tym tygodniu. Ze strony brytyjskiej zgodzono się przed ogłoszeniem oświadczenia zacząć na decyzje rządu włoskiego.

Wiec w Paryżu przeciwko gen. de Gaulle

PARYŻ (PAP). W czwartek dnia 3 bm. francuska partia komunistyczna zorganizowała wiec, na który przybyło około 18 tysięcy robotników. Na wiecu przemawiali Thorez, Duclos i Marty. Thorez oświadczył, że „reakcja znalazła sobie rzeźnika w generale de Gaulle”. Duclos podkreślił, że dzięki zignorowaniu dyktanda gen. de Gaulle nadsyłanych z Londynu, ruch oporu we Francji był w stanie osiągnąć tak pozytywne wyniki dla armii sojuszniczych. Następnie Duclos domagał się natychmiastowego wszczęcia rokowań z prezydentem republiki Wietnamskiej. „Podczas gdy Indie — powiedział Duclos — wkrótce już będą tylko wspomnieniem dla imperium brytyjskiego, Francja mogła być utrzymać w Indochinach, gdyby sto sowa politykę opartą na zasadach pozostawienia wolności”.

PARYŻ (Obsł. wł.) — Rząd francuski zastanawiał się w źródle nad sytuacją, powstałą na skutek ostatniej mowy gen. de Gaulle, w której skrytykował on nową konstytucję Francji. Opinia lewicowa protestuje przeciwko faktowi, że de Gaulle wygłosił mowę na uroczystości, w której brały udział oddziały wojskowe. Rząd postanowił na przyszłość, że ani członkom rządu, ani słom zbrojnym nie

będzie wolno brać udziału w żadnych demonstracjach politycznych, nie mających urzędowego charakteru.

Czy Cripps zastąpi Bevina?

LONDYN (PAP). Komentując pogłoski jakoby minister Bevin po powrocie z Moskwy miał objąć naczelne kierownictwo planowania gospodarczego, a obecny minister handlu Cripps miał go zastąpić na stanowisku ministra spraw zagranicznych, Cripps oświadczył: „Sądzę, że nie powinienem poświęcać wiele uwagi tym doniesieniom. Mogę zapewnić, że nie słyszałem w tej kwestii żadnego oficjalnego oświadczenia”.

Dementi USA

WASZYNGTON (Obsł. wł.) Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu i przedstawiciel poselstwa egipskiego w Waszyngtonie zdementowali wiadomość, jakoby prez. Truman podjął się pośrednictwa w sporze między Egiptem a W. Brytanią.

Reorganizacja celowa

W chwili powrotu legalnej władzy państwowej do Polski posiadaliśmy dwa ministerstwa, kierujące gospodarką narodową — Apropowizacji i Handlu oraz Przemysłu.

Ministerstwo Przemysłu miało się zająć produkcją.

Ministerstwo Apropowizacji i Handlu — tym, co się nazywa „rozprawdzeniem” produkcji między rzesze konsumentów.

Między innymi przyczynami, dlaczego nie nadużywano wówczas określenia „handel”, był fakt, iż właściwie — nie mieliśmy czym handlować. Kraj zbiedzony przez okupację, szczególnie zaś wygłodzone rzesze, należące do świata pracy, wymagały, aby je państwo zaopatrzyło nie w drodze handlu, ale na mocy przydziałów po cenach unormowanych.

Rzecz jasna, iż tego rodzaju stan rzeczy nie mógł trwać w nieskończoność. W miarę porządkowania stosunków gospodarczych w kraju i w miarę nawilżania kontaktów gospodarczych między Polską i krajami zagranicznymi nabierała właściwego wyrazu sprawa resortu, jeśli go w ten sposób nazwać wolno — handlowego. Handel, nielotny w pierwszym okresie odrodzenia, posiadać będzie coraz większe znaczenie w miarę wzrostu produkcji krajowej i naszych możliwości eksportowych.

Polska nie prowadzi gospodarki kapitalistycznej. Nie prowadzimy jej także pod znakiem gospodarki socjalistycznej, jak to się dzieje w Rosji Radzieckiej. Nasz model gospodarczy — wedle słów min. Hilarego Mince — jest modelem polskim. To w pierwszej kolejności wymaga uwzględnienia czynnika handlowego, jako elementu składowego w gospodarstwie narodowym, uprawianym na terenie i wewnętrznym i zagranicznym.

Toteż w związku z zapowiedzianą i uchwaloną przez Rząd reformą dotychczasowych ministerstw: Żeglugi i Handlu oraz Ministerstwa Apropowizacji i Handlu (dotąd prawie tylko krajowego), słuszne jest, że dziedzinę pracy handlowej wydzielono spod egidy wymienionych resortów, przyłączając je do Ministerstwa Przemysłu. Zdrowy stosunek produkcji do zbytu wymaga, aby — producent miał jak największy wpływ na sprzedaż lub zamianę własnej wytwórczości.

Ministerstwo Przemysłu przejmie tedy wszystkie warsztaty wytwórcze, które są bezpośrednio związane z zaopatrzeniem szerokiej rzeszy w kraju, więc cały przemysł spożywczy, należący dotychczas do Ministerstwa Apropowizacji. Zarazem Ministerstwo Przemysłu przejmie także wszelkie uprawnienia Ministerstwa Żeglugi, dotyczące handlu zagranicznego.

W tym wypadku jest tym słuszniejsze, iż 1) łączy w tym sprawniejszą całość dwa uzupełniające się odłamy handlu, 2) eliminuje z życia gospodarczego niedorzeczność w postaci dwu resortów handlowych w jednym organizmie państwowym.

Zwolennicy oszczędności w kształcie życia gospodarczego w Polsce również powitają tę innowację z zadowoleniem, jako wypełnienie jednego z ich zasadniczych postulatów.

Zakradł się do sypialni?

NOWY JORK (PAP). W Lake Success, siedzibie ONZ, odbyła się konferencja prasowa, poświęcona insynuacjom, które część prasy nowojorskiej rzuciła na komisję śledczą ONZ. W zastępstwie przebywającego w Norwegii Trygve Lie, przewodniczącego w zastępce Victor Llo. Bezpośrednim powodem konferencji był artykuł znaleziony w Stanach Zjednoczonych reakcyjnego publicysty Josepha Alsopa, który zarzucił Gustawowi Gotesmanowi „zakradanie się do sypialni brytyjskiego członka delegacji Winkla i zabranie mu jakichś dokumentów. Zarzuty Alsopa przekazano członkowi delegacji amerykańskiej Lundowi, który przesyłał do USA depeszę następującej treści:

„Bajka o tym, że ktoś zakradł się do sypialni Winkla, jest albo wynikiem halucynacji, na jaką prawdopodobnie cierpi Alsop, lub celowym oszczerstwem”.

Katastrofa lotnicza w Indochinach

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Hanoi, iż podczas katastrofy lotniczej, która wydarzyła się w północno-wschodnich Indochinach zginął dowódca wojsk francuskich w północnych Indochinach pułkownik Debès oraz szef sztabu naczelnego dowództwa francuskich sił zbrojnych na Dalekim Wschodzie pułkownik Gufflet. Zwłoki obydwoh oficerów i pilota zostały odnalezione. Oficerowie odbywali podróż inspekcyjną. Katastrofa została spowodowana złąm warunkami atmosferycznymi.

Stany Zjednoczone sprzedają broń Iranowi

WASZYNGTON (PAP). Na zapytanie przewodniczącego senackiej komisji spraw zagranicznych, senatora Vandenberg, departament stanu wyjaśnił, że z nadwyżek demobilu Stany Zjednoczone zamierzają sprzedać rządowi irańskiemu pewną ilość broni. Broń ta przeznaczona będzie na cele utrzymania porządku wewnątrz kraju. Departament Stanu informuje również, że Bank Eksportowo - Importowy rozważa sprawę udzielenia pożyczki Australii w wysokości 28 milionów dolarów.

W związku z planami prezydenta Trumana pomocy dla Grecji i Turcji Departament Stanu zajmuje stanowisko, że plan

ten nie powinien być interpretowany przez Związek Radziecki jako posunięcie nieprzyjazne. Zamierzona pomoc nie jest wymierzona przeciwko jakimkolwiek słusznym interesom Związku Radzieckiego. Departament wyjaśnia, że zamierzona pomoc ma być udzielona przez Stany Zjednoczone w ramach Karty Narodów Zjednoczonych. Departament Stanu odrzuca również sugestie, by władze brytyjskie miały kontrolować program pomocy na obszarach, gdzie stacjonują wojska brytyjskie. Rząd brytyjski nie będzie miał żadnych kompetencji na tych terytoriach, na które rozciągać się będzie amerykański plan pomocy.

Likwidujemy bezrobocie

Jednym z niewątpliwie ważnych, choć już dziś nie pierwszoplanowych zagadnień jest kwestia walki z bezrobociem. Problem bezrobocia w dzisiejszej Polsce nie jest zagadnieniem strukturalnym, niemniej mobilizacja środków służących do jego całkowitej likwidacji, stanowi nadal przedmiot poważnych trosk Państwa.

Celem uzyskania źródłowych informacji, jak przedstawia się obecnie prace dotyczące tego zagadnienia, przedstawiciel PAP zwrócił się do dyrektora Departamentu Pracy w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — Altmana, który powiedział na ten temat, co następuje:

Zasadniczo dzisiejszy typ gospodarki polskiej wyklucza bezrobocie. Uspokojenie wielkiego i średniego przemysłu pozwala na gospodarowanie planowe również i siłami roboczymi. Przed wojenną, strukturalne bezrobocie wywołane było w pierwszym rzędzie przeludnieniem wsi, a także bardzo słabym szkoleniem zawodowym. Oczywiście, już same podstawy minionego ustroju uniemożliwiły racjonalną gospodarkę siłami roboczymi, zarówno jak i skuteczną walkę z bezrobociem.

Liczba bezrobotnych jest dziś mała. Złożył się na to szereg przyczyn, z których najważniejszymi są: reforma rolna, zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych, wzrost uprzemysłowienia kraju.

Dzisiejsze bezrobocie ma charakter przejściowy, sporadyczny i dotyczy raczej pracowników niewykwalifikowanych. Nowy układ stosunków społecznych w państwie sprawia, że robotnik jest współtwórcą życia zbiorowego. Już samo to wystarcza, że postulat pełnego zatrudnienia musi być realizowany wszelkimi dostępnymi środkami. Stąd też wypływa tendencja zniesienia podziału na pracowników umysłowych i fizycznych, w sensie usunięcia uprzywilejowania pierwszych kosztem drugich. Wypływają też stąd interesujące wnioski ogólne, wskazujące, że dotychczasowe zasady ubezpieczenia na wypadek utraty pracy nie dają się utrzymać w dzisiejszej rzeczywistości.

W gospodarce planowej stosunki na rynku pracy muszą ułatwić osiągnięcie stanu pełnego zatrudnienia. Pracownicy którzy bez własnej winy znajdują się bez pracy, muszą znaleźć pomoc. Zasiłek dla nich jest jednak pomyślany jako ostateczność po wyczerpaniu wszystkich innych środków wprowadzających pracownika na powrót do procesów produkcyjnych. Widać stąd, że zagadnienie doraźnej pomocy dla bezrobotnych staje się zagadnieniem pobocznym — istotę zaś stanowią inne środki, prowadzące do likwidacji bezrobocia.

Takie są przesłanki, którymi kierowało się przy redagowaniu projektu nowej ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia pracowników fizycznych z roku 1924 i umysłowych z roku 1927 i będzie wkrótce wniesiony na Radę Ministrów.

Podczas, gdy ustawa przedwojenna miała na celu jedynie pewne łagodzenie skutków bezrobocia doraźnymi zasiłkami — dekret obecny popierając szkolenie, ma likwidować i zapobiegać bezrobociu. W tym celu obrzucimy częścią stojących do dyspozycji środków będzie użyta na zasiłki szkoleniowe. Pieniądze te będą zużyte nie na administrację czy organizację samego szkolnictwa, lecz tylko i wyłącznie na utrzymanie ludzi szkolących lub pogłębiających swe umiejętności ci fachowe.

Zasad organizacji szkolenia dekret nie obejmuje, gdyż to jest zagadnienie osobne.

Zasiłek szkoleniowy ma spełnić niezwykle ważne społeczne zadanie. Większość bowiem bezrobotnych dzisiejszych — jak wyżej wspomniano — to ludzie niewykwalifikowani, podczas gdy gospodarstwo nasze coraz bardziej po-

trzebuje dobrych fachowców, których kadry powiększyć może tylko szkolenie.

Obok zasiłku szkoleniowego przewiduje się tzw. zasiłek wyrównawczy, przeznaczony dla tych, którzy otrzymują pracę poza miejscem stałego zamieszkania, o ile przy tym następuje rozłaska z rodziną, podrażająca koszty utrzymania pracownika. Zasiłek ten winien spowodować zwiększenie „geograficznej ruchliwości” pracowników, co ma niezmienne ważne znaczenie właśnie dziś, w okresie odbudowy i zaludnienia Ziemi Odzyskanych.

Trzeci rodzaj zasiłku, przewidzianego dekretem, stanowi tzw. zasiłek doszkoleniowy, przewidywany dla osób posiadających kwalifikacje częściowe i nie zupełne i uzupełniających swą wiedzę fachową.

Ogólny cel dekretu wyraża się w postulatcie osiągnięcia optimum zatrudnienia.

W ogóle — kończy dyrektor Altman — zmiany ustawodawcze na korzyść robotników są niewątpliwie. Jeżeli chodzi o czas pracy — został on skrócony z 48 na 46 godzin tygodniowo. Godziny nad-

liczbowe płacone przed wojną w 25—50 proc., dziś normalnie są płacone w 50—100 proc. Młodociani, którzy dawniej byli zwalniani dla nauki na 6 godzin tygodniowo obecnie mają 18 godzin wolnych. Niemniej interesująca jest sprawa urlopów robotniczych w świetle projektowanego dekretu.

Dawniej liczono urlop od niedzieli do niedzieli, wskutek czego pracownik, zamiast należnych 8 dni, miał sześć, za które mu płacono. Dziś liczy się tylko dni robocze. Wypada więc dziś 10 dni urlopu (od niedzieli do wtorku).



ŚWIĘTO ZMARTWYCHWSTANIA
Numery wiekianocne prasy polskiej, zawierające obfity materiał okolicznościowy, poprzedzone są wyczerpującymi artykułami wstępnymi na temat znaczenia Święta Zmartwychwstania dla Polski. Oto „GŁOS LUDU” stwierdza z całym obiektywizmem:

„Nie łatwo jest jeszcze żyć w Polsce, niełatwo jest zwłaszcza życie człowieka pracy, uczciwie zarabiającego na swę utrzymanie. Ale mimo wszystko trudności — nawet chwila — nie zastrajają się — kto zaprzeczy, że linia rozwoju idzie w górę, że Warszawa wygląda dziś lepiej niż przed rokiem, że życie dziś jest łatwiejsze, niż było przed rokiem, że poziom gospodarczy naszej wsi podniósł się w ciągu roku? Ten niewątpliwie stan odprężenia, normalizacji, uspokojenia — znalazł wyraz i w świątecznym nastroju najbliższych dni.

Wielkanoc — to dzień wesela. Naród nasz, Polska cała ma prawo do tego wesela. Zdobyła je uporczywą walką, wytrwałą pracą i ofiarnością. Pełne optymizmu i wiary w lepsze jutro są słowa artykułu redakcyjnego „ŻYCIA WARSZAWY”:

„Wstuchajmy się w dzwony rezurekcyjne.
W tym dniu Zmartwychwstania, w którym zwycięstwo święca sprawiedliwość, braterstwo i dobroć, w tym dniu, w którym przesłajają się wiosenna moc życia drzy w świetle i powietrzu, patrzmy z otuchą w przyszłość.

A wraz z nami — miliony ludzi na całym świecie.”

Podobnie ujmuje symbolikę Święta Wielkanocy „ZECZPOSPOLITA I DZIENNIK GOSPODARZY”:

„Z marowych powstała za cenę krwi i męczeństwa Polska potrzebuje dziś przede wszystkim pracy i zjednoczenia, a skoro do wielkiego apelu stają coraz nowi ludzie, by pójść do fabryk czy gospodarować na roli — możemy z radością i wiarą w przyszłość kraju powiedzieć, że symbolika dnia Zmartwychwstania jest bliżka dziś naszym codziennym sprawom.”

CO DEMORALIZUJE?
W świątecznym numerze „NOWIN LITERACKICH” Julian Hochfeld poświęca swoją tygodniową kronikę (stały dział pisma) sprawie moralności w życiu publicznym i prywatnym. W interesującym felietonie znakomitego publicysty czytamy:

„Lata wojny i okupacji w Polsce nie sprzyjały upowszechnianiu moralności w życiu prywatnym i publicznym. O demoralizacji pisze się dziś wiele. Ale nie jestem przekonany, czy demoralizacja ma w istocie coś wspólnego z czytaniem powieści naturalistycznych. Przeczytane potajemnie kiedyś „Dzieje grzechu” Żeromskiego zupełnie mnie nie demoralizowały. Ale demoralizowało mnie to, że czytałem je — potajemnie. Demoralizowały mnie zakłamanie stosunki między ludźmi, w tym także zakłamanie, nieuczciwe, pełne skrytce niedrogo podejścia stosunki między kobietami i mężczyźnami w moim środowisku. Demoralizuje rozpijanie. Demoralizuje bezsensowna półpognografia, której pełne były m. in. niekierowne filmy polskiej produkcji przedwojennej. Demoralizuje beznamiętność kultuńskiego życia, spędzanego między pijactwem, obżarstwem, dancinngiem i nowym kapeluszem. Demoralizują z drugiej strony skutki nędzy lub skutki narzuconej przez warunki bezwzględnej walki o byt. Demoralizuje szowinizm, antysemityzm, nietolerancja. Demoralizuje łamanie prawa, spryciarstwo i cwaniactwo. Demoralizuje paskowanie, które m towarzysza deklamacje o zachodniej kulturze, o Mikołajczuku oraz pobożne niedzielne westchnienia. Demoralizuje rozgłaszanie bandytyzmu. Demoralizuje podwójna miara ocen. Demoralizuje chamstwo. Demoralizuje głup, bezzmyslny, nieuczciwy, interesowny, nienaturalny stosunek kobiet do mężczyzn i mężczyzn do kobiet. Demoralizuje to wszystko, wśród czego młodzież żyła i żyje w pewnych środowiskach po dziś dzień.”

Moskwa sprawiedliwości

MOSKWA (PAP). Jeden z ostatnich numerów „Prawdy” zamieszcza artykuł znakomitego pisarza radzieckiego Leonida Leonowa p. t. „Rozmowa o sprawiedliwości”. W artykule tym autor, nawiązując do obrad moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych pisze m. in.:

„Poważny działacz angielski wyjaśnił niedawno w rozmowie ze mną prawdziwe znaczenie słowa „gentleman”. Okazało się, że popopuliśmy omyłkę. Słowo to nie oznacza wcale ani obrońcy ani człowieka, będącego ucieleśnieniem jakichkolwiek zalet doktryniczych, a jedynie zabezpieczonego pana, mającego trwałe dochody — jednym słowem rentiera, żyjącego z „obcinania kuponów”. Nie podziękowałem swojemu nauczycielowi, stałem się biedniejszym. Odrzuć jednak stało się dla mnie jasnym, dlaczego tak bez śladu mijają wszystko na świecie, nawet bratanie żołnierskie i uściski dłoni, ślubowanie i objęcia, Jalta i Teheran. Ludzie zajęci swymi interesami są zawsze niezwykle roztrzęsieni: zapominają oni szanować bezdomne nieszczęście naszych wdów i sierot. Dla nich, im bardziej na wschód położony jest południk, na którym przełamała została krew, tym jest ona tańsza. Dla każde-

go z nas, którzy stracili na wojnie siedem milionów braci, dokument jaltański nie jest tylko świstkiem papierku.

Nikt nie powinien i nie może uważać spotkania w Jalcie za przypadkową rozmowę w ciepłym uzdrowisku. My również jesteśmy ludźmi zajęci i nie mamy na to czasu. Dla mojej ojczyzny Jalta jest co najmniej podpisem, skreślonym krwią lub słowem gentiana w rozumieniu słowiańskim tego pojęcia. Takie obowiązki od pracodawcy wypelniało się bez zastrzeżeń. Czas i miejsce konferencji obowiązują do tego. Jeżeli my nie rzucamy na stół okrągły kilometrów stósów kości, to tylko dlatego, że tam nie starczy na to miejsca. Dym „Babich Jarów” i pogorzeliś smoleńskich jeszcze wisł w powietrzu, unosi się w pasztach i muszonach. Nie, dobrzy panowie, nasze straty nie ograniczają się do sumy 357 miliardów dolarów — wydatków, straconych dochodów plus 127 miliardów — od bezpośredniego trafienia w serce fabryk, świątyń lub kolebeli dziecięcych. Nie licząc samej krwi, której ciężar jest ogólnie znany, waża chociażby cokolwiek lzy matczyne, licząc 10 gramów na matkę przy milionach ofiar. Po jakiej cenie sprzedaje się u nas ten straszny płyn? Zapytajcie wasze narody, czy zgodziłyby się one kupić nieszczęścia rosyjskie za sumę odszkodowań? Nie, my nie handlujemy ani krwią ani pracą naszych bohaterów. Tego nie sprzedaje się u nas w domach towarowych. Nie chodzi tu o cenę krwi. My chcemy, żeby spełniała się sprawiedliwość, słuszne prawo wszystkich prostych ludzi głosu ziemskiego”.

Na zakończenie Leonow nawołuje swoją ojczyznę, ażeby kontynuowała rozpoczęte dzieło powoiennej pięcioletki, pełen wiary, że naród własnym trudem odbuduje wielkie zniszczenia, wywołane najazdem hitlerowskim. Znakomity pisarz, mówiąc ironicznie

Echa zatarqu krytyjsko-albańskiego

LONDYN (Obsl. wł.) W. Brytania zwróciła się w czwartek do Rady Bezpieczeństwa o skierowanie jej skargi przeciwko Albanii do Międzynarodowego Trybunału w Hadze.

Brytyjczycy mają służyć w wojsku tylko 12 miesięcy

LONDYN (Obsl. wł.) Rząd brytyjski postanowił skrócić okres przymusowej służby wojskowej z 18 do 12 miesięcy. Decyzję tę powzięto w wyniku poprawki, wniesionej w im. min. obrony i ministra pracy. Poprawka będzie rozpatrzona przez Izbę Gmin po świętach.

Kto zwyciężył w brytyjskich wyborach samorządowych?

LONDYN (PAP). Jakkolwiek dokładne wyniki wyborów samorządowych w Wielkiej Brytanii, które odbyły się w bież. tygodniu, będą znane dopiero w końcu tygodnia, tak konserwatyści, jak i przedstawiciele Partii Pracy utrzymują, że odnieśli zwycięstwo. Konserwatyści twierdzą, że sytuacja jest dla nich pomyślna, a laburzyści oświadczają, że uzyskali 50 miejsc. Wydaje się jednak pewne, że żadna strona nie zdobyła zdecydowanej większości.

Narody Azji łączą się pod hasłem walki o niezawisłość

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z New Delhi, że posiedzenie plenarne odbywającej się w Delhi konferencji państw azjatyckich zatwierdziło sprawozdanie sekcji dla spraw dyskryminacji rasowej.

Sprawozdanie wysuwa żądanie, aby w państwach azjatyckich istniało całkowite równouprawnienie wszystkich obywateli. Po winna również panować pełna swoboda religijna.

Przedstawiciele Chin, Indii, Ceylona, Birmy i Indonezji oświadczyli, że konstytucje ich nie zawierają gwarancji przeciwko dys-

kryminacji rasowej. Na posiedzeniu plenarnym delegatka Indii — Lakszmi zgłosiła projekt rezolucji, polecającej rząd państw azjatyckich walkę z dyskryminacją rasową.

Projekt ten spotkał się z aprobatą wszystkich delegatów i gwałtownym sprzeciwem organizatorów konferencji, którzy dowodzili, że konferencja nie może uchylać żadnych rezolucji.

Zagadnienie to przekazano do rozpatrzenia kierownikom delegacji wszystkich państw.

NOWE DELHI. (Obsl. wł.) — Na międzynarodowym kongresie przedstawicieli narodów azjatyckich uchwalono rezolucję, że obecne panowanie w krajach azjatyckich musi się jak najszybciej skończyć. Uchwalono również utworzenie organizacji narodów azjatyckich, której za daniem będzie skoordynowane współpracy i zacieśnienie stosunków politycznych, kulturalnych i gospodarczych między krajami Azji.

Następna konferencja przedstawicieli narodów azjatyckich odbędzie się w roku 1949.

NOWE DELHI (Obsl. wł.) Premier Pandit Nehru wybrany został jednogłośnie przewodniczącym tymczasowej rady generalnej Organizacji Narodów Azjatyckich.

Dyplomatyczne zawieszenie broni

Okres święta wielkanocnego, podobnie, jak Bożego Narodzenia, tradycyjnie należy do okresów politycznie martwych. Pozostająca w roku ilość dni zupełnie wystarcza dla prowadzenia zażartych, a często także niebezpiecznych sporów i zapasów dyplomatycznych.

Zalować należy, że ta po cichu uzgodniona Treuga Dei rozciąga się na tak krótkie okresy czasu. Roznamietanie spowodowane wojnami wymaga, abyśmy intensywniej wpałali w siebie — od dyplomatów począwszy — że narody żyć muszą w pokoju. Usunięcie z wystąpień zarówno publicznych, jak i prywatnych, wszelkich akcentów wojowniczych winno być dzisiaj postulatem ludzkości, wykapaniej ofiarcie we krwi. Oparty tej krwi ciągle unoszą się w powietrzu i zatrzymują atmosferę. Rozpędzić je potrafi jedynie silny strumień powietrza, który będzie się nazywał zdrowym rozsądkiem u jednych, a poczuciem miłości bliźniego u drugich. W rzeczywistości oba te elementy: rozsądek i miłość mają równą i wzajemnie się nie zastępującą rolę do odegrania. W ich wspólnym wyroku wojna musi znaleźć potępienie, a pokój najwyższą apoteozę. Bohaterstwo konstruktywnej pracy przeniesienie zostanie ponad zachwalstwo rozważliwych wojną instynktów niszczących.

Wielki jest ból, który przeżył świat, kiedy w roku 1939. Wówczas — wbrew pozorom — nie było wyboru między wojną, a pokojem. Wybór był

jedynie między wojną natychmiastową, w której mieliśmy bronić ideałów pokojowego życia narodu słabego, a wojną nieco opóźnioną, w której wystapilibyśmy jako bracia wojującego ducha zniszczenia i doktrynalnej niewoli. Tak więc szans na pokój nie było wtedy żadnych. Nieszczęśliwy naród, który znalazł się w takiej sytuacji i broniąc ideałów słusznego pokoju, dał początek wojnie rozmiarami i grozą przewyższającej wszystko, co dotąd ludzkość znała w historii i w pamięci.

Ale to już mamy za sobą. Zjemy dziś w epoce, w której ludzie potrafią ocenić błogosławieństwo pokoju. Czy jednak dyplomaci zaliczają się do zwykłych ludzi? Czy moiżni tego świata, czy potentaci środków materialnych posiadają w swych duszach to samo utęsknienie pokoju, które władza myślni ludzi prostych i pracujących na codzienne utrzymanie? Czy zdrowa miłość własna i miłość bliźniego, jako dwie równoważące siły, które leżą u podstaw tęsnoty za pokojem, ożywiają serca ludzi, zabiegających w chorobliwej gorączce o nieustannie i nie wiadomo dokąd zmierzające rozszerzenie swej władzy?

Te pytania stawiać sobie musi człowiek, który żyje pragnieniem pokoju. Pod niekończącym się gradem dyplomatycznych uderzeń i kontruderzeń z trudem chwytają chwila wstchnienia, aby podnieśli głowę do góry i spojrzeć w horoskop najbliższej przyszłości.

Dyplomatyczne zawieszenie broni. To właśnie te dwa dni świąt, które minęły. Jeżeli wszyscy je uszanują. A przed nimi i za nimi znowu stoją niemal nieruchomo

te same pytania: Niemcy, Grecja, Hiszpania, Palestyna, Chiny, Indie. I dalej: światowy, spowodowany wojną, brak opalu, spowodowany wojną, epidemie, sieroctwo, demoralizacja w zastraszających rozmiarach — wszystko spowodowane wojną.

Pragnienie pokoju bez wiary w człowieka byłoby niedorzecznością. Wiara ta posiada swoje ograniczenia i rezerwy. Nie może być ślepą i naiwną, bo w takim wypadku najwyżej doprowadzi do stworzenia jeszcze jednego kultu, których już i tak mamy tyle. Ale musi być to wiara mądra, spokojna, oparta na dobrej znajomości psychiki ludzkiej.

Wierzyć trzeba, że przy największym wysiłku człowiek jest zdolny odrzucić od siebie instynkt sadyzmu i zniszczyć, i że potrafi wówczas zwrócić się do cudzoziemca, innowiercy, czy po prostu sąsiada, z chlebem na talerzu, ofiarowując mu pokój. Sączyć weń musimy w codziennym wysiłku pragnienie pracy wytrwałej i konstruktywnej, mającej przynieść dobro temu samemu i całej ludzkości, pracy, która możliwa jest jedynie w dobrych warunkach materialnych i w atmosferze psychicznej pokoju.

Dyplomatyczne zawieszenie broni. Słowa zimne, w których nie ma nic z uczucio-wości i żaru pragnienia. A jednak zawierają one w sobie niezbędny element jego realizacji. Momentem tym jest chwila zastanowienia, moment oderwania się od napierającego szalu szowinizmu i ekspansji materialnej. Wstąpienie, którego prośbę ludzie tak potrzebują. Lech Buczkowski

W. Brytania nie chce likwidować rozbieżności między Żydami i Arabami

JEROZOLIMA (APD). Przewodniczący egzekutywy Agencji Żydowskiej David Ben Gurion wezwał społeczeństwo żydowskie w Palestynie do walki z terrorystami. Istnie-

Węgry otrzymały kredyt na zakup bawełny w USA

WASZYNGTON (Obsl. wł.) Amerykański bank eksportowo — importowy ogłosił o udzieleniu Węgom kredytu 7 mil. dolarów. Kredyt przeznaczony jest na zakup bawełny w Stanach Zjednoczonych.

jący bowiem w Palestynie reżim ciągłemu z panującego terroru konkretne korzyści. Żydzi muszą walczyć z terrorem, aby wykluczyć możliwość wojny domowej w Palestynie. Ben Gurion stwierdził dalej, że Bevin wypowiedział wojnę syjonizmowi i zignorował zobowiązania angielskie wobec Żydów jako narodu, uznając jedynie istnienie poszczególnych Żydów jako obiektu „pogromów albo łtości”. W Londynie dano do zaozumenia, że w interesie rządu brytyjskiego nie leży zlikwidowanie rozbieżności między Żydami i Arabami. Istnienie tych rozbieżności jest nawet pożądaną dla przycyżni, nie mających związku ani z Żydami ani z Arabami. W końcu Ben Gurion zażądał utworzenia niezależnego państwa żydowskiego w Palestynie.

Amnestionowani wracają do życia

„Puszczaj się w niepamięć i przebacza przestępstwa...”
 Jak proste, jasne i zwężone, a zarazem jakże ważne, pełne treści i brzemienne w skutki dla znajdujących się poza nawiasem życia i prawa są te słowa, stanowiące istotną treść pierwszego ustawy o amnestii z dnia 22. 2. 1947 r.

W przeciwieństwie do amnestii przed wojennych, których celem głównym niejednokrotnie było rozładowanie murów więziennych, pekających od nadmiaru osób, pozbawionych wolności, amnestia z 22 lutego 1947 r. stanowi mądry i przemyślany akt pojednania między obywatelami, budujący z samozaparcia i samopoświęceniem w najtrudniejszych niejednokrotnie warunkach codziennych od pierwszej chwili nową Polskę Demokratyczną — z jednej strony — a pozostałymi dotychczas po drugiej stronie tymi obywatelami, którzy w błąd wprowadzeni, wciągnięci w zakłete i przekłete koło antypaństwowej roboty z podziemia, — otrzasnęwszy się z zaślepienia, wreszcie zrozumieli i zamiast, jak dotychczas, destruktywnie działać, zaprzęgnięli i postanowili wrócić do normalnego życia obywatela, człowieka pracy, budowniczego demokratycznej rzeczywistości i przyszłości.

Artykuł 2 ustawy amnestyjnej w związku z następnymi jej przepisami, stwarzając dla osób przynależnych do nielegalnego, przestępczego związku lub porozumienia możliwość powrotu w szeregi pełnoprawnych i wartościowych dla Państwa obywateli — określa to dobrodziejstwo w następujący sposób:
 „Amnestia skutkuje przebaczeniem przy należności do jakiegokolwiek związku lub organizacji nielegalnej, bez względu na jej charakter i cele, a więc do organizacji tak o charakterze politycznym, jako też i wyłącznie przestępczym, bandyckim, — z wyjątkiem jednak organizacji takich, jak UPA, Wehrwolf.”
 Warunkiem, od którego zawisło przebaczenie jest dobrowolne zaniechanie przestępczej działalności przez osobę, znajdującą się na wolności, oraz tzw. ujawnienie się, to znaczy oświadczenie o tym jakiegokolwiek władzy bezpieczeństwa publicznego lub Komisji Amnestyjnej w terminie ostatecznym i nieprzekraczalnym do 25 kwietnia br.

Jeśli przedmiotem przestępstwa jest nielegalne posiadanie broni lub amunicji i środków wybuchowych, — dalej aparatury radiolokacyjnej lub nielegalnej literatury (ulotek i wydawnictw antypaństwowych i antyustrojowych) — z aktem ujawnienia się winno być połączone dobrowolne wydanie tych przedmiotów w ręce władz bezpieczeństwa.

Dezerterzy z szeregów Odrodzonego Wojska Polskiego, Milicji Obywatelskiej i Bezpieczeństwa Publicznego, którzy dopuścili się dezerencji z bronią, winni ujawnić się na warunkach powyższych oraz dobrowolnie wydać równocześnie broń — dla uzyskania przebaczenia.

Wymienione wyżej osoby, jeśli przebywają za granicą, winny dokonać ujawnienia również na powyższych warunkach wobec odpowiedniego polskiego przedstawicielstwa (ambasady, konsulatu, poselstwa), oraz w zakreślonym im przez nie terminie powrócić do kraju i złożyć w terminie miesięcznym od powrotu do kraju odpowiednie zaświadczenie o ujawnieniu się na ręce władz bezpieczeństwa.

Dotyczy to działalności przestępczej członków nielegalnych organizacji, — przebaczeniu w całym zakresie na podstawie ustawy amnestyjnej ulegają te wszystkie czyny, które popełniono w granicach działalności danego związku, (niekonięcznie politycznej). A więc: napady rabunkowe w celu zdobycia funduszy dla związku, — zabójstwa osób wrogich lub niewygodnych związkowi, dywersja polityczna i gospodarcza, sabotaże, szantaż dla celów związku itp. będą gromadnie przebaczone ujawniającemu się członkowi nielegalnej organizacji. Natomiast nie można tu zaliczyć kradzieży i napadów dokonanych na własną rękę przez ujawniającego się dla korzyści osobistej, nie związanej z celami związku, — popełnionych na podłożu osobistym zabójstw osób obojętnych związkowi nielegalnemu itp.

Ogromna ilość ujawniających się na terenie całego państwa w czasokresie abolicji amnestyjnej od dnia 25 marca br. począwszy, osób, które z podziemia, z wyczerpującego do ostatka trybu często podwójnego życia, wychodzą na światło dzienne, podnoszą w górę głowę, odzyskują swe nazwiska, osób, które z

Spiesz w terminie LOS ODNOWIĆ możesz bowiem MILION ZŁOWIĆ

Milion to główna wygrana nadchodzącej IV klasy 49 loterii, której ciągnięcie rozpoczyna się 11 kwietnia.

Poza milionem wylosowanych będzie 10 wygranych po pół miliona, 55 wygranych po sto tysięcy itd., razem zaś 16.000 wygranych na przeszło 57 milionów złotych.

Ostatni termin odnowienia losu upływa 8 kwietnia.

beziemnego indywiduum, zaopatrzonego w sztyl pseud, przygotowanego każdej chwili na pociąg i atak oraz samobronę, na przelew krwi, na wciąż nowe i nowe przestępstwo, przekształcając się po ujawnieniu w ludzi normalnych, w członków rodzin, ojców, rozpoczynają spokojne życie codzienne obywatela, licząc na tych osobach jest najwymowniejszym miernikiem znaczenia omawianej amnestii w sensie społecznym.

Pozostawanie bowiem w ukryciu obecnie, pó ostatecznym bankructwie ideologii „opatrznościowych meżów” z Londynu, — oczekiwanie w miewy tumaniających pogłoskach też stamtąd płynących, aż „wróci do Polski na białym koniu Anders” i „zaprowadzi swoje porządki”,

P. C. K. niesie pomoc i opiekę

Do czołowych zagadnień, objętych działalnością Polskiego Czerwonego Krzyża należą sprawy zdrowotno-sanitarne i pielęgniarskie. Kwestie opiekuńcze i sprawy rejestracyjno-informacyjne, dotyczące poszukiwania osób zaginionych i ewidencji poległych.

Jeżeli chodzi o gdański okręg P. C. K., to dotychczasowa jego

PRACA ZDROWOTNO-SANITARNA

objęła prowadzenie szpitala w Gdańsku, utrzymywanie 7 przychodni lekarskich, 5 punktów sanitarnych i pogotowia ratunkowego w Sopocie, a do sierpnia 1946 także i w Gdyni.

Szpital Gdański P. C. K., obliczony na 200 łóżek, posiada 4 oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, zakaźny i ginekologiczny. Wyposażony jest w 2 aparaty Roentgena, fizykoterapię, pracownię analityczną, autoklaw i destylator. Obsługuje go 6 lekarzy, 5 pielęgniarek zawodowych i 24 osoby personelu pomocniczego. Koszty utrzymania szpitala sięgają blisko 6,5 mil. złotych rocznie; pokrycie jego z dotacji i uszczuplonych opłat za leczenie przy dziennej stawce 200 i 155 zł wynosi ponad 7 mil. zł. W ciągu ub. roku skorzystało z niego ogółem 1,618 osób, z których największą liczbę stanowiła członkowie Unbezpieczalni Społecznej (1,018 osób).

Przychodnie lekarskie znajdują się w Gdańsku, Gdyni, Lęborku, Malborku, Sopocie, Kwidzynie i Tczewie. Zatrudniają one ogółem 27 lekarzy i 22 osoby personelu pomocniczego. Przyjeżdż w ciągu ub. roku 34.794 pacjentów. Utrzymanie jednej przychodni wyniosło około 418 tys. złotych.

Bardzo ważną z punktu widzenia społecznego, okolicznością jest, że przychodzi P. C. K., prócz porad, udzielają pacjentom także bezpłatnych leków. W ciągu 1946 r. wydano lekarstw, licząc po cenach wolnotaryfikacyjnych, na sumę przeszło 6 mil. zł.

Pakty sanitarne obsłużyły 16.487 osób, udzielając około 9 tys. porad i ponad 7,5 tys. zabiegów.

Pogotowia ratunkowe w Sopocie i w Gdyni do sierpnia ub. r. dokonały około 2,5 tys. wyjazdów, udzielając pomocy i dokonując przewozów.

W ramach działalności pielęgniarskiej przeprowadzono kilka inspekcji w terenie. Wyjazdy pielęgniarki okręgowej do różnych miast województwa zajęły ogółem 42 dni.

Osobne miejsce w dziale lecznictwa zajmuje — leczenie penicyliną.

DZIAŁALNOŚĆ OPIEKUŃCZA

P. C. K. dotyczy przede wszystkim dzieci. W związku z tym miejscowy zarząd okręgowy włożył dużo starań i olatował znaczne fundusze na odbudowę wentorium dla dzieci w Dzierżaniu pod Kartuzami, prowadzoną obecnie wspólnie z Szwedami przez Zarząd Główny. Samodzielnie natomiast Okręg Gdański prowadzi 1 dom dziecka w Wejherowie na 50 miejsc, którego roczny koszt utrzy-

niało się dla każdego, kto myśli, oczywistym nonsensem, wyniszczającym tylko norwoga, materialnie i żywotnie twórcze rzeczywiście możliwości osobiste i ogólne. Otumanieni przejrżeli i pojawili się oraz podjąwszy ideę pracy, na platformie przebaczenia i wzajemnego porozumienia — wstępują w nowe życie...

Pozostaną poza nawiasem tylko ci niepoprawni, którzy z danej im ojcowską ręką państwa ostatniej szansy powrotu w szeregi ludzi dobrej woli, nie chcą korzystać, ci, którzy z pełną świadomością swego wrogiego ustosunkowania się do naszej rzeczywistości i przyszłości sami skazują się na najsurowsze represje prawa.

Dr Kaniewicz kpt.

nia wynosi prawie 550 tys. zł i 2 punkty dożywiania dzieci. Punkty te obsługuje w ciągu ub. r. 7.138 dzieci, które ogólnie otrzymały 40.775 posiłków. Koszt utrzymania placówki wyniósł ponad 75 tysięcy złotych.

Poza tym Okręg prowadzi całkowitą lub częściową opiekę nad dorosłymi. W ramach tej działalności utrzymuje 11 domów noclegowych, 7 kuchni i stołówek, 5 punktów sanitarno-odżywczych i jeden dom starców w Wejherowie. Na wszystkich tych placówkach udzielono około 50 tys. noclegów, wydano 850 tysięcy posiłków, ponad 3 tys. sztuk odzieży i udzielono zapomóg pieniężnych na sumę ponad 33 tys. zł. Koszt utrzymania wszystkich placówek wyniósł w ciągu ub. r. ponad 5 mil. zł.

Niezależnie od opieki stałej P. C. K. udziela pomocy poza obrębem tych placówek — w postaci zapomóg pieniężnych, odzieżowych i żywności. W ten sposób wydatkowane około 380 tys. zł i wydano ponad 31 tys. sztuk odzieży. Akcja pomocy pochłonęła w r. 1946 5.266.870 złotych, pochodzących z dotacji (1.055.270 złotych) i funduszy własnych (4.211.600 złotych).

DZIAŁALNOŚĆ REJESTRACYJNO-INFORMACYJNA

o której w swoim czasie pisaliśmy, dotyczyła poszukiwania osób zaginionych, ustalania miejsca śmierci poległych oraz udzielania w tych sprawach informacji zainteresowanym. Odpowiedzi pozytywne udzielono w ub. r. 2.342.

Niezależnie od tego Filia Biura Informacji i Poszukiwań prowadzi ekskur-

ORGANIZACJA I FINANSE

Dla dokładniejszej charakterystyki działalności Gdańskiego Okręgu P. C. K. należy zwrócić uwagę na rozwój jego pracy organizacyjnej.

Licząc obecnie ponad 65 tys. członków, zorganizowanych w 77 kołach dla dorosłych i 513 kołach młodzież, okręg rozrósł się liczebnie dopiero w II półroczu ub. r. W końcu 1945 r. liczba członków sięgała zaledwie 12 tys. osób.

Druga charakterystyczną sprawą organizacyjną jest oszczędność pracy, wyrażająca się w ilości pracowników.

Stan pracowników w porównaniu z rokiem 1945 uległ znacznej redukcji. Zo-

Ferie w Państw. Szkole Morskiej

W dni 10 bm. kończą się krótkie ferie świąteczne w PSM, rozpoczęte 4 bm. Większość uczniów, korzystając z tygodniowej przerwy w naukach, pojechała do domów rodzimych. Są to już ostatnie ferie przed zakończeniem roku szkolnego i praktyki morskiej, która rozpocznie się już w maju.

15 maja bowiem uczniowie zostaną zakreślowani na „Darze Pomorza”, którego remont będzie do tego czasu ukończony.

ŻEGLUGA — PORTY — RYBOŁÓWSTWO

DALSZE ZGŁOSZENIA STATKÓW

Na razie do Gdyni przychodzi tylko promy, 4 bm. o 6 rano wszedł do Gdyni „Starke”, ale awizowanych statków jest coraz więcej. Tak więc pol. „Ławica” ze śledziami, 9 bm. „Paraguay”, 25 bm. „Sobieski”.

PRZYGOTOWANIE BASENU POŁUDNIOWEGO DO ODBUDOWY

W dniu 1 kwietnia na prośbę BOP-u holownik „Staley” pod kierunkiem pilota łamał lód w basenie południowym w Gdyni przy nabrzeżach Angielskim i Śląskim w celu udogodnienia tych nabrzeży dla odbudowy.

NA PRZYJŚCIE „BATOREGO”

Nurkowie z BOP-u rozpoczęli badanie dna awanportu przy nabrzeżu francuskim w Gdyni, ewentualnych przeszkód nawigacyjnych oraz stanu kesonów nabrzeża w

części podwodnej, dla przygotowania nabrzeża w razie postępu tam „Batorego”.

WYDAJNOŚĆ STOCZNI RYBACKICH

Stocznie rybackie w Polsce wyprodukować mają w r. 1947 35 kutrów i 100 łodzi. W r. 1948 plan przewiduje już 51 kutrów i 110 łodzi, a w r. 1949 — 61 kutrów i 120 łodzi.

PRZED ROZPOCZĘCIEM PRAC ODBUDOWY

Lód tuzima się jeszcze w gdańskim kanale portowym przy holowni Nr 13. Dla przeholowania stojącego tam 25-tonowego dźwigu pływającego i kafaru trzeba było uprzednio rozbić przy pomocy holownika lód. Kafar i dźwig będą potrzebne dla BOP-u przy pirsach w basenie węglowym.

POŁOWY RYB W OKRĘGU SZCZECIŃSKIM

W marcu na terenie okręgu szczecińskiego złowiono 36,1 t. ryb wartości po-

Jak obronili most mieszkańcy Nobla?

Koło Sw. Wojciecha, pod Gdańskiem, znajduje się niewielka miejscowość Nobla. W dniach grozy powodziowej przeżyła ona ciężkie chwile. Jedną z mieszkańek Nobla, Józefę Strawińską, w liście do Redakcji następująco opisuje owe dni:

W niedzielę Radunia zaczęła gwałtownie przybierać. Wieczorem przyszła wiadomość: Orunia przerwała wały i połączyła się z Radunią, która weszła tak, że przelewa się z wałów.

Trwoga ogarnęła mieszkańców Nobla. Lecz na lamenty nie było czasu. Trzeba było stanąć do walki z rozszalałym żywiołem.

Nastaly dni pełne grozy, a straszniejsze jeszcze nocce. Lada moment mogły pęknąć wały, a olbrzymie kry wały by ustanku w most, który cały drżał. Ludzie na pół obłąkani biegali z drągami, boskami, szpadkami, zasympując wyrwy aż w pięciu miejscach. Tam, gdzie były słabsze miejsca, wożono nawóz i ziemię. Okazało się, że przy naprawianiu wałów, przez niedopatrzenie, pozostawiono bunkry poniemieckie, sięgające wyżej niż do połowy wałów. Toteż teraz trzeba było wyszukiwać owe bunkry, rozkopywać zamaskowania, zawałać i umacniać, a wszystko trzeba było wykonywać prawie błyskawicznie, ażeby wody nie puścić. Np. zaczyna woda przesączać się po trochu przez bunkier i łać się najpierw małym strumykciem — trzeba ba natychmiast ratować, dopóki nie rozrwie całego wału. Tam, gdzie obecnie jest wyrwa, też był bunkier.

Nobel liczy zaledwie kilkanaście domów. Garstka więc tylko ludzi bronila mostu i wału na przestrzeni 3 do 4 km. Aż po obecna wyrwę. Tam także pracowano, usiłując zatamować wodę sączącą się przez wał. W chwili, gdy się zdawało, że dostatecznie umocniono wał, silny strumień wody wyrwał cały bunkier i zniszczył wał.

Ciężka i niebezpieczna praca była z lodem. Olbrzymie kry trzeba było ustawicznie odpychać od wałów, żeby nie utworzył zatoru. Najtrudniej było bronić mostu. Ludzie nasi nie spali, nie jedli, tylko bez wytchnienia pracowali, kto żył. Pocięzaliśmy się nadziej, że przecież ktoś się nam zainteresuje i popieszy z pomocą. Tył się głośno o komitetach powodziowych itp. A tymczasem...

Najgorzej było w środę, gdy całe zwały kry oparły się na moście, a inne z góry napływały. Woda wskutek tego podniosła się. Patrzącymy tylko, w którym miejscu wał pęknie, a że most pójdzie, w to nie wątpił nikt.

Przez wszystkie te straszne dni Nobel wzywał „ratunku” — na próżno.

We środę po południu zabrano się do pracy koło mostu. Mężczyźni co odważniejsi powchodzili na krę i zaczęli żelazami bić, kuć, spychać kawałek po kawałku, aż po kilkugodzinnej pracy udało się zator rozluźnić i lód zaczął spływać. Trzeba było podziwiać odwagę i zimną krew niektórych mężczyzn, gdy na przykład po odrabaniu kawałka kry, płynęli na niej aż do mostu, tam łapali się za zrab, a inni ich wciągali na most. Natychmiast znowu szły rabać krę i znowu płynęli na niej i tak aż do wieczora.

Cieszą się noblańcy, że się im udało uratować most.

stało zwolnionych ogółem 180 pracowników biura Okręgu biur oddziałów i instytucji, prowadzonych przez oddziały. Jedyne personelu Szpitala Okręgowego został zwiększony o 17 osób, ze względu na rozszerzenie oddziałów chirurgicznego i ginekologiczno-położniczego.

Gospodarka finansowa Okręgu Gdańskiego P. C. K. wyraża się w r. 1946 suma 30.035.000 zł po stronie dochodów, na które złożyły się przede wszystkim subwencja (ponad 7 mil. zł), ofiary (ponad 6 mil. zł), opłaty członkowskie (ponad 1,5 mil. zł), opłaty szpitalne i ambulatoryjne (ponad 5 mil. zł), i inne, jak wpływy z domów noclegowych, stołówek itp. (ponad 9 mil. zł).

Po stronie wydatków bilans roczny P. C. K. zamknął się sumą 28.147.000 zł z przeznaczeniem największych sum na rzeczowe wydatki sanitarno-opiekuńcze (około 8,5 mil. zł), wydatki personalne (łącznie z opłatą służby sanitarnej (około 12 mil. zł), ogólne wydatki rzeczowe (ponad 2,5 mil. zł), remonty (ponad 1 mil. zł) i wydatki transportowe (ponad 1 mil. 300 tys. zł). (w)

„Borysław” w Gdyni

W czasie świąt wszedł do portu gdańskiego tylko jeden statek. Był to polski „Borysław”, oczekiwany od dawna. Zawinął do Gdyni w noc z soboty na niedzielę. Opuszczył w tym czasie port, tylko prom szwedzki „Konung Gustav V”, który przed świątami wszedł do Gdyni. Oczekiwane jest przyjskie promu „Starke”. (m)

Transporty żywności płyną do Polski

Jak wiadomo, obecna ostra zima wpłynęła na zatamowanie żegluga na Bałtyku. Szereg statków, które nie mogły przepłynąć przez cieśninę, względnie wpłynąć do portów polskich, zostało rozładowanych w portach cudzoziemskich. Należą do nich: „Australia Victory”, wiozący 1.300 ton drobnicy, rozładowany w Malmo; „Marchport” — 2.780 ton drobnicy; „Joss Benelavio”, który wiozł m. in. 700 ton mięsa; „Fred Galbraith” — 256 ton drobnicy; „Montedair” — 1.922 tony mięsa i ryb, rozładowane w Rotterdamie. W Kopenhadze statek „Falstria” rozładował 552 tony smalcu.

Obecnie wyruszają w drogę do Polski statki nierozładowane, które na skutek złych warunków atmosferycznych zatrzymały się w obcych portach: Hamburga — „Marchdale” wiozący 1.985 ton mięsa z Antwerpii — „John Aldfeld” — 7.999 ton oleju kokosowego, z Gottenborga — „Mor-

magsaga” — 4.400 ton drobnicy, z Malmo — „Borysław” — 562 ton drobnicy, z Rotterdamu — „Rober Howe” — 8.150 ton kukurydzy, z Bremy — „Kraakow” — olej techniczny. Ponadto czeka w portach zagranicznych 6 statków z końmi (w tym jeden transport rozładowany).

W drodze z Ameryki do Polski znajdują się statki „Fred W. Taylor” — 532 tony żywności, „Bałtyk” — 181 ton drobnicy, „H. St. G. Tucker” — drobnica, „Śląsk” — drobnica, „Baltragio” — drobnica, „Paraguay” — 2.765 ton smalcu, „Falstria” — drobnica, „Tunholm” — 928 ton mięsa i drobnicy, „Baltangia” — drobnica, „Baltonic” — drobnica, „Mor-macpanen” — drobnica.

Ponadto w drugiej połowie marca rozpoczęto załadunek w portach półkuli zachodniej 5 statków ze zbożami chlebowymi (47.000 ton), przeznaczonymi dla Polski oraz drobnicą (14.300 ton).

Ogółem w portach obcych znajduje się 19 statków, zawierających ładunek 31.679,8 ton i 5.192 koni; 11 statków z ładunkiem 6.942 ton znajduje się w drodze, załadowano w marcu z przeznaczeniem dla Polski z górą 60 tys. ton żywności.

Prace pozaokrętowe na stocznich

Prace pozaokrętowe naszych stocznii napotykają na znaczne trudności, szczególnie w dziedzinie materiałowej. Mimo tych trudności, prace pozaokrętowe stanowią znaczny procent w ogólnej produkcji. Zjednoczenia. Stocznia nr 1 buduje obecnie urządzenia dla przemysłu chemicznego, urządzenia dla cementowni, przeprowadza reparację kotłów parowozowych. Stocznia nr 2 pracuje nad stalo wymi konstrukcjami dźwigów dla BOP-u, wykonuje konstrukcje dla cukrowni w Malborku oraz konstrukcje mostowe dla PKP. Stocznia nr 3 remontuje przeciętnie 50 wagonów miesięcznie dla PKP i przystępuje obecnie do remontu pulmanów. Stocznia nr 16 w Elblągu przeprowadza stałe remonty system kolejowych dla PKP. Przeciętnie 80 cystem miesięcznie opuszcza stocznie elbląską. Wydajność odlewni stoczni elbląskiej wynosi 150 ton miesięcznie. (zg)

3 JEDNOSTKI DLA „CPYFA”

Na stocni Nr 3 w Gdańsku znajdują się 3 jednostki poniemieckie w stanie zapoczątkowanej budowy, o konstrukcji duraluminium i z drzewa. Jednostki te po prze-

Uśmiech rodzinnego domu

Rodzina zasiada do wielkanocnego stołu. Tu siedzi Staś a tu Janek. Przybrany brat Janek, a niedawna był w Domu Dziecka. Ale przed paru miesiącami, niespodziewanie znalazł rodzinę. Nie, nie odzyskał go matka, ani ojciec. Oboje zginęli w wojennej zawierusze. Znalazły się inne, kochające serca, które przytuliły małego sierotkę. Jest mu dobrze teraz, o, jak dobrze. Bawi się ze Stasiem, który tak bardzo tęsknił do rówieśnika, razem z nim odrabia lekcje. A kiedy wróci ze szkoły do domu, ma już kogo opowiedzieć o swych „poważnych” zmartwieniach. Ta miła, pogodna pani, mamusia-Stasia, a teraz i Janka, wysłucha z uwagą opowiadania przybranego synka, pomoże mu odrabiać lekcje, zaceruje rozdzarty rękaw, a w niedzielę cała rodzina pójdzie nad morze. Dziś wszyscy podzielili się jajkami. Przybrani rodzice życzyć będą nowemu synkowi, żeby się dobrze chował, żeby stopnie miał dobre... Janek pierwszy raz od czasu, kiedy stracił dom rodzinny, jest naprawdę szczęśliwy.

W Gdańsku, w rodzinach zastępczych, przeżywają obecnie 343 sieroty. Nie wszyscy kładzie dzieci mają tak idealne warunki, jak mały Janek. W różnych okolicznościach były przyjmowane. Ot na przykład 12-letnia Irka Swierbotówna straciła rodziców w Wilnie, podczas najeżdżu Niemców. Sierotciniec, w którym przebywała, ewakuowano w głąb Rosji. Irka się zgubiła. Owrzodzone na pół żywe, blaknące się dziecko przewoził ktoś do znajomych jej zmarłej babki. Robotnik Barczyński miał swoje dwa maleństwa, ale przecież nie mógł dziewczynki, choćby to i cudza była, na bruk, na poniewierkę, wyrzucić. Chowa się więc w kącie, przykrywa ją kocem, jakby się bała. Wspólnie z nią przeżywa dole i niedole. W ciasnym izdebkach na Podmiejskiej 51 bywa nieraz głodno i chłodno, ot jak to w niedzielnym robotniczym domu.

— Teraz mają pracę stracił, ciężko nam bardzo — mówi Barczyńska — Irka kaszle po nocach, a odżywianie nie najlepsze.

Dwie małe dziewczynki, rodzone córki rozmówczyń także są blade i wymizerowane.

— Pija czasem mleko? — pytam.

— Gdzieś tam. Jak dostawaliśmy na kartki, to dawałam. Teraz, jak czekolada była na przykład, musiałam sprzedać, żeby im coś solidniejszego do jedzenia kupić.

Irka stoi pod piecem. Perkalowa sukienka, na nogach olbrzymie, mięskie buciska.

— Męża buty nosi, bo nie mamy za co kupić.

— A sukienki?

— Ano, przesiadam to, co z Inspektora dostała. Będzie miała coś nowego na święta. Nawet porządny materiał. Żeby tylko te buty.

— Z butami to naprawdę tragedia — mówi p. Piasecka, referentka Opieki nad Dzieckiem, przy Inspektoracie Szkolnym, z którą odwiedzamy dzieci, znajdujące się w rodzinach zastępczych.

— W jakiej formie udzielana jest pomoc rodzinom, wychowującym sieroty?

— Inspektorat Szkolny — wyjaśnia p. Piasecka — od maja ub. r. opiekuje się dzieckiem - sierotą, Gdańsk, Sopot, Oliwa podzielone zostały na 33 rejonów, w których pracuje 28 opiekunów społecznych. Opiekunowie, rekrutujący się z nauczycieli, odwiedzają dzieci w mieszkaniach, obserwują ich rozwój fizyczny i psychiczny, czuwają nad tym, aby nie działo im się krzywdą.

— A zapomogi w naturze?

— Rozdaliśmy 572 kg konserw mięsnych i jarzynowych. Wydajemy odzież. W październiku przydzieliliśmy 265 m materiałów tekstylnych i 800 kg odzieży UNRRA, w grudniu 865 kg odzieży UNRRA, w styczniu i lutym 297 m wełny ubraniowej. Ubrania pochodzenia UNRRA rozdzielaliśmy również między półsieroty, których na terenie Gdańska i przedmieść posiadamy 2.900. Zagrożone dzieci kierujemy do preventorium w Brzeźnie. Jest to niewielka pomoc, w stosunku do potrzeb wychowanków. A, że potrzeby te są naprawdę bardzo duże, zaraz się pani przekonają.

P. Zagajski, opiekun społeczny rejonu Orunia, prowadzi nas do mieszkania przy Raduńskiej 37. Zastajemy na gospodarstwie czworo dzieci, w wieku od 5 do 14 lat. Irka Grosówna, obierając kartofle, udziela nam raczywych informacji.

— Moja mamusia zginęła w czasie wojny, ojciec zginął w obronie Londynu, jako wojskowy. A tych troje, to moje ciocięce rodzeństwo, także nie mają rodziców. Mieszkałyśmy w Białej Podlaskiej, oni przyjechali z Rosji, teraz wszyscy mieszkamy w Gdańsku.

— A kto się wami zajmuje, kto gotuje, pierze?

— Babcia, a my trochę pomagamy. Okazuje się, że babcia, p. Kubiczka, to bardzo energiczna niewiasta. Nie zlamala ręk po stracie dzieci, lecz z całym samozaparciem wzięła się za wychowywanie wnucząt. Dzieci są ubrane porządnie i, jak twierdzą, nigdy nie głodne. W szkole uczą się dobrze, choć starsza Kowalczykówna, która przyjechała z ZSRR, ma duże braki, zwłaszcza w języku polskim.

— Czym chciałabyś zostać po ukończeniu szkoły? — pytamy Irkę, uczennicę siódmego oddziału.

— Ja? Artystką — pada nieoczekiwana odpowiedź.

— Okazuje się, że dziewczynka odniosła niedawno sukces w roli Śmierci z Jaselek, i to zachęciło ją do kariery sceniczej.

— Ale najpierw skończę gimnazjum — dodaje rozsądnie.

Bogdan Kowalczyk nastrojony jest bardziej realnie:

— Będę szewcem, żeby babciej jak najprędzej pomóc — mówi, poważnie marszcząc 8-letnie czoło.

Mały dobrze zna swego opiekuna i nauczyciela, p. Zagajskiego, więc śmiało rozmawiają. Na stół wędruje album z fotografiami rodzinnymi.

— To jest mój tatuś, jak był jeszcze bardzo młody, a to nasza mamusia, a to ja w wózku...

Szare, wyblakłe fotografie kryją okruciny wspomnień szczęśliwego dzieciństwa. Patrząc na miłą, pogodną gromadkę i myśląc, jakich to cudów dokonywać musi dzielna babcia, aby stworzyć dziełce tak dobrą atmosferę rodzinnego domu. To już nie tylko umiejętność zaradnej gospodyni, to cud kochającego serca.

Odwiedzamy inne rodziny. Gdańszczanka Nadzikowska wychowuje wspólnie z siostrą i babką czwórkę sierot po zmarłej

siostrzenicy. Tu też w domu się nie przelewa. Nadzikowska chodzi do pracy, wychowankowie jedzą obiad w świetlicy, którą dla dzieci kolejarzy prowadzi parowozownia w Oruni. Dzieci nie mają wymarzonych warunków.

— Aleć lepiej, niż wśród obcych, gdzieś w sierocińcu — konkluduje p. Nadzikowska.

A teraz zajrzyjmy do domu pani J., zamieszkałej w Gdańsku przy ul. 3-go Maja 24. Królują tu mała Zosia, do niedawna sierotka, dziś szczęśliwa córka przybranych rodziców. P. J. wzięła 6-letnią dziewczynkę przed sześciu miesiącami z domu rozdzielczego w Konstancinie. Mała trzodziła się w Niemczech, mówiąc, zaczyna się lekko. Jest rezolutna, dobrze wygląda, wesoło bawi się z pieskiem, którego specjalnie kupiła jej mamusia. Serdecznie tuliąc się do opiekunki, patrzy w nią oczyma dziecka, spragnionego miłości. A p. J. całą swą tęsknotę macierzyńską przelewa na przybraną córeczkę, którą zresztą zanierza wkrótce adoptować.

— Mój tatuś też jest taki dobry i kocham go bardzo — mówi z przekonaniem dziewczynka.

— A może byś wróciła do Konstancina, do dzieci...?

— Nie, nie pójdę już nigdy od mamusi. Małe rączki oplatają kurczowo szyję opiekunki.

Do kupiectwa gdańskiego

Odbyło się we Wrzeszczu w sali Zw. b. Więziówk Pol. walne zebranie Zw. Kupców Polskich w Gdańsku pod przewodnictwem ob. Krawczyńskiego Aleksandra.

W wyniku obrad dotychczasowy skład zarządu Zw. Kupców Polsk. w Gdańsku został zwiększony z 11 do 17 osób.

Została uchwalona rezolucja wzywająca kupiectwo Gdańskie do masowego udziału w pomocy ofiarom powodzi. Został wyłoniony specjalny komitet zbiórki, do którego weszli: Czerepak Wojciech, Hoffman Edward, Krawczyński Aleksander, Nowak Gustaw i Trafas Stanisław.

Urzędzona doraźnie po zebraniu zbiórka wśród kupców i gości dała zł 15.000.

Pieniądze zostały wpłacone do KKO we Wrzeszczu.

Święta prawosławne

W kościele prawosławnym święto Zmartwychwstania przypada w tym roku na niedzielę, 13 kwietnia. Rezurekcja w prawosławnej kaplicy parafialnej we Wrzeszczu (Sienkiewicza Nr 8) zostanie odprawiona w sobotę, 12. IV. o godz. 23.30. Dla przyjeźdźnych zapewniony jest odpoczynek na plebanii przy ul. Sienkiewicza Nr 8.

Losy Akademii Nauk Politycznych na Wybrzeżu

Przed kilku tygodniami poruszyliśmy na łamach naszego dziennika niejasną sytuację sopockiej Akademii Nauk Politycznych. Uczelnia licząca dziś około 1.000 słuchaczy, na Wybrzeżu bardzo potrzebna, powstała w jesieni jako oddział ANP w Warszawie. Z chwilą upaństwowienia akademii warszawskiej, nowy jej Senat nie uznał akademii sopockiej za swój oddział. Ministerstwo Oświaty zajmowało dotychczas niewyraźne stanowisko — nie było zdecydowane uczelnię upaństwić, nie określało również jasno jej praw.

Na skutek interwencji zainteresowanych czynników w Ministerstwie, sytuacja nieco się wyjaśniła. Uczelnia będzie istniała, nie ma mowy o jej likwidacji. Ministerstwo stoi na stanowisku, że Akademia Nauk Politycznych na Wybrzeżu jest potrzebna i pożyteczna i musi istnieć, ale na razie Ministerstwo nie widzi możliwości upaństwowienia jej. Na przeszkodzie w upaństwowieniu uczelni stoi brak funduszy i trudności w angażowaniu sił profesorskich. Tętoż Akademia istnieje będzie nadal jako uczelnia społeczna, w oparciu o Instytut Społeczny. Dyplom uczelni upoważnia absolwentów do zajmowania stanowisk i kategorii w administracji państwowej, natomiast prawa ubiegania się o tytuł naukowy w dalszym ciągu pozostały nie wyjaśnione.

Uczelnia mieści się w dwupiętrowej willi, która jest absolutnie niewystarczająca na potrzeby 1.000 studentów. Budo wa projektowanego gmachu, mieszczącego co najmniej 2000 miejsc, jest bardzo problematyczna ze względu na brak kredytów. Rektor uczelni poczynił w tej sprawie starania w Ministerstwie Oświaty, ale na razie nie ma rezultatu. Wprawdzie uczelnia ma przyzobaczoną sąsiednią willę, jednak bez odpowiedniej sali wykładowej, przy spodziewanej wielkiej liczbie studentów w roku przyszłym sytuacja może być nie do rozwiązania.

Jedną z największych trudności, z którą rymy inne uczelnie nie bardzo dają sobie radę, sopocka akademia umiała pokonać. Wśród jej wykładowców znaleźli się wybitni fachowcy i uczeni. Profesorowie ci przyjeżdżali na kilka lub kilkanaście dni i w tym czasie dawali cykl wykładów. Prof. dr Henryk Piętka zainaugurował pracę akademii swoim wykładem, po czym w ciągu 10 dni wykladał teorię prawa, prof. Waśkowski przyjechał z cyklem wykładów z zakresu prawa administracyjnego, prof. dr Jerzy Łoż, sędzia Najwyższego Trybunału Administracyjnego i profesor Uniwersytetu Warszawskiego wykladał geografię polityczną i ekonomiczną, prof. dr Jerzy Słowiński miał już cykl wykładów na temat prawa cywilnego, drugą serię wykładów wygłosi jeszcze w kwietniu. Niedawno zakończył wykłady dr Jakub Sawicki z zakresu historii ustroju Polski. Na maj zapowiedział znowu prof. Waśkowski cykl wykładów o postępowaniu administracyjnym. W końcu maja przyjadzie na wykłady prof. Leonard Makowski i mówi będzie o pieniądzu i polityce kredytowej, w czerwcu prof. Lipiński, prof.

WSH i prezes BGK wykladać będzie teorię wzrostu gospodarczego.

Dążeniem Senatu akademii jest pozyskanie sił osiadłych na Wybrzeżu, jednak możliwe będzie to dopiero wówczas, kiedy sprawa stabilizacji uczelni będzie ostatecznie przeprowadzona. (zg)

PARAFINE

SODĘ KAUSTYCZNĄ, LÓJ, OLEJ KOKOS., WOSKI, KALAFONIE KUPIMY NATYCHMIAST Sopot, — PLAC WOLNOŚCI 4 881-k Tel. 520-18 N. KALICKA, Przedstawicielstwa

SWIATŁOKOPIE

TECHNORYS GDAŃSK - WRZESZCZ ul. Sienkiewicza 1 Klienci zamiejszcwi za zaliczeniem. 236-sk

Komunikat

Wojewódzki Urząd WF i PW w Gdańsku komunikuje, że kursy dla instruktoerek wychowania fizycznego dzieci odbędą się nie w Elblągu, jak to było, podane w okólnikach i zawiadomieniach Wojewódzkiego Urzędu WF i PW, oraz Kuratorium, lecz w Sopocie ul. Kordeckiego 12 w lokalu Zarządu OM „TUR”.

Kursy te organizowane są przez Wojewódzki Urząd WF i PW w porozumieniu z Kuratorium Okręgu Szkolnego Gdańskiego w celu przygotowania kadr wychowawczych dla tegorocznej akcji kolonii i półkolonii letnich.

Delegatki organizacji społecznych wchodzących w skład Komitetów Kolonii Letnich przesyłać odpowiednie zgłoszenia w myśl okólnika Kuratorium na adres Wojewódzkiego Urzędu WF i PW Gdańsk-Oliwa, ul. Czystewskiego Nr 29 do dnia 10 kwietnia br.

Kurs powyższy obejmować będzie wyszkolenie instruktoerek w. f. dzieci w wieku przedszkolnym (od 14.4 — 26.4), oraz dla instruktoerek w. f. dzieci w wieku od 7 — 14 (od 16.4 — 25 włącznie). Każda z kandydatek bierze udział w obydwu kolejno po sobie następujących kursach.

Wyżywienie, zakwaterowanie i nauka są bezpłatne, dojazd na miejsce na koszt własny, powrót za zniżką kolejową 66 proc.

Kandydatki zgłaszają się w dniu 13 bm. bez opóźnienia, gdyż zajęcia programowe rozpoczną się już w dniu 14 o godz. 7 rano.

Ekwipunek uczestniczek obejmuje: 1 koc, 2 prześcieradła, 1 jasek, przybory do mycia, przybory do pisania, oraz do jedzenia, talerz, łyżka, kubek itp. Każda z uczestniczek podpisze w dniu przyjazdu na kurs deklarację zobowiązującą ją do pracy na koloniach letnich w-g zarządzenia delegującego ją Związku lub Organizacji.

Prosimy by organizacje społeczne zainteresowane akcją kolonii letnich doko nały starannego doboru kandydatek.

Dyrektor Woj. Urzędu WF i PW Gdańsk

923-k Michał Kuśmierz mjr.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Miejski w Sławnie, woj. Szczecińskie, ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż drzewa użytkowego około 2.000 m³, wyciętego z lasów miejskich.

Odległość lasu od stacji kolejowej wynosi 6 km szosa.

Oferty w podwójnych kopertach uprasza się składać do dnia 15 kwietnia 1947 r. w gmachu Zarządu Miejskiego w Sławnie.

Przetarg odbędzie się dnia 15 kwietnia br. w Zarządzie Miejskim o godzinie 12.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie wadium w wysokości 20.000 zł.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 896-k

p. o. Burmistrz

(—) A. Łęczyński.

Ogłaszam przetarg nieograniczony na roboty blacharskie. Śniepe kosztorysy można otrzymać w sekretariacie Liceum Budownictwa Okręgowego we Wrzeszczu.

Oferty zapieczętowane należy składać w dniu 19 kwietnia godz. 9.00; otwarcie ofert nastąpi tegoż samego dnia o godz. 10.00. Zastrzegam sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn oraz bez obowiązku ponoszenia z tego tytułu jakichkolwiek odszkodowań, prawo wolnego wyboru oferenta bez względu na wyniki przetargu oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dostatecznego wyniku i prawo przeprowadzenia, w okresie ważności ofert, dodatkowego przetargu ustnego lub pisanego pomiędzy wybranymi oferentami.

Dyrektor Liceum Budown.

Okręgowego

81-D

PASY KLINOWE
DO MOTORÓW SAMOCHODOWYCH I INNYCH
Opony, idętki rowerowe
Rączki rowerowe i motocyklowe
Płyty gumowe prasowane 27 mm i 32 mm
Płyty gumowe bez przekł. 2, 3 i 4 mm
Pierścienie gumowe do węgów
TERMOFORY
CENTRALI HANDLOWEJ PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO
Oddział w Gdańsku Wrzeszcz, ul. Matejki nr 4
Tel. Dz. Adm.-Fin. 4-11-15, tel. Dz. Handl. 4-13-06
Sprzedaż tylko na województwo gdańskie

Najwyższy gatunek ■ Najniższa cena
»ODRA« KREM DO OBUWIA
PASTA DO PODŁÓG
Generalny przedstawiciel na Wybrzeże
Jerzy Zawadzki
Gdynia, Kwiatkowskiego 24 Tel. 266-49

KUPIENY STALE:
SZNUREK papierowy, konopny, celulozowy, kokosowy, manila, sisal, WŁÓKNO kokosowe, — WŁOSIE końskie, — BARWNIKI anilinowe
Oferty z próbkami prosimy kierować do: 895-k
FABRYKI CRODNIKÓW i WYCIERACZEK „WAWEL”
WŁ. ST. KLUZ — LUBASZ, k. CZARNKOWA — TEL. 180

Przeciw piągom i piąmom, przyszczołom i zanieczyszczeniom cery, tylko krem!
CASANOVA
Lab. Chem. Kosmet. „TYSOP” Bydgoszcz

Dział Ogłoszeń
„Dziennika Bałtyckiego”
GDYNIA
10 Lutego 27
tel. 222-07
przyjmuje
OGŁOSZENIA
do wszystkich
ČZASOPISM
w POLSCE
po cenach nominalnych

KUPIMY WAGI
1,5 — 2 tonową
i 10-12 tonową wozową
„ANTRACYT”
WRZESZCZ 429-wr
MORSKA 6 TEL. 413-87

WELNE OWCZA SUROWA
stalo kupuje i zamienia na tkaniny gotowe, albo na włóczkę maszynową i sztydelkową. —
Placi najwyższe ceny.
Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych
Poznań, Św. Marcina 81 — Tel. 35-40 724-k

BURSZTYN i SREBIO
każda ilość kupuje Gdańska Wytwórnia Wyrobów Burztynowych.
WRZESZCZ, KOCHANOWSKIEGO 1, II piętro, róg Klinicznej, naprzeciw Kliniki Kobiecej 50-A

Ortopedysta
M. POLACZEK
Tarnow, ul. Wałowa 41, I. p.
Protezy nóg i rąk. Aparaty ortop. Gorsety przeciw skrzywieniu i gruźlicy kregosłupa. Pasy przepuklinowe, przeciw obciążeniu żołądka, jelit, naczyń. (Wysyłka pocztą). 872-k

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY
Z. LACHOWICZ
BACHGOWICZ
Aleja 1-go Maja 22 — telefon 19-41
PROTEZY nóg i rąk
APARATY GORSETY
i obuwie ortopedyczne
Przeprowadzamy NAPRAWY i REMONTY PROTEZ itp. szybko i tanio — 873-k

MARIAN
MAGER
WYTWÓRNIA STEPLI I SZYLDÓW
Sprzedaż i kupno maszyn biurowych GDYNIA, ul. I ARMIJ W. P. nr 9 (dawn. ul. Starowiejska) — tel. 21-161
Wkrótce Oddział Sprzedaży GDANSK — ul. DŁUGA 72 44-A

STOCZNIE GDYŃSKIE
ul. Czechosłowacka
Zjednoczenia Stoczni Polskich
wykonują fachowo i terminowo wszelkiego rodzaju
MODELE 912-k
NA ODLEWY ŻELIWNE, BRĄZOWE itp

Telefeno
Warszaty Elekro - Mechaniczne
NIKŁOWNIA
Sopot, Stalina 746, telefon: 514-47

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki Gdański Wydział Odbudowy, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty budowlane odbudowy domu przy ul. Pułaskiego 4 w Sopocie.

Oferty należy składać w pokoju Nr 116 Urzędu Wojewódzkiego (Gdańsk, Okopowa 3 - 4) do dnia 15 kwietnia godz. 10, gdzie są do nabycia sople kosztorysy.

Przetarg odbędzie się w pokoju Nr 116 dnia 15 kwietnia br. o godz. 12, przy czym zastrzeżenie się dowolny wybór oferty wzgl. unieważnienie przetargu.

Urząd Wojewódzki Gdański 415-k Wydział Odbudowy

Konkurs

Państwowy Zarząd Wodny w Bydgoszczy - z upoważnienia Okręgowej Dyrekcji Dróg Wodnych w Poznaniu - ogłasza konkurs na stanowisko kierownika warsztatów i stoczni.

Reflektanci o fachowym wykształceniu w dziedzinie mechanicznej z dłuższą praktyką, winni składać do dnia 12 bm. zgłoszenia wraz z odpisami świadectw szkolnych i pracy zawodowej, w biurze Państwowego Zarządu Wodnego.

Warunki wynagrodzenia według norm urzędowych Ministerstwa Komunikacji z odpowiednim dodatkiem. Mieszkanie i służbowe zapewnienie. 905-k

Kierownik Państwowego Zarządu Wodnego

Wezwanie

Wzywa się wszystkich posiadaczy, dzierżawców i użytkowników parcel Towarzystwa Budowy Osiedli SA w Gdyni do stawienia się w biurze TBO ul. Kopernika Nr 3 w Gdyni w godz. od 12 do 14 wraz z dowodami, celem uregulowania prawnego stanu posiadania, wzgl. użytkownika. Stawiennictwo obowiązkowe w terminie do dnia 30 kwietnia 47 r.

Zawiadomienie o licytacji

Zarząd Państwowych Nieruchomości Ziemskich, Administracja Zespołu Służewo ogłasza, iż dnia 18.4.47 r. o godz. 10 w majątku Świechów Duży, gm. Lebnork, odbędzie się sprzedaż z licytacji 4 warsztatów tkackich ręcznych używanych szerokości pojedynczej. Warsztaty są do obejrzenia codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w majątku Świechów Duży od godz. 10 do 18. Cena wywoławcza jednego warsztatu 4000 zł.

Adm. Zespołu Skrzydłowski Witold

TEATRY

- MIEJSKI „WYDZIEŻE” Gdynia, Pl. Grunwaldzki Wtorek, środa - godz. 19.30 - „Ludzie są ludźmi”
MARYNARKI, Gdynia, Skwer Kościuszki 12 Wtorek, środa - godz. 19.30 - „Rozkoszna dziewczyna”
DRAMATYCZNY - Sopot, Rokossowskiego 41 „Małż i żona” - Fredry.

WYSTAWY

Wystawa Konkursowa afiszy reklamowych Tarłów Gdańskich - otwarta codziennie od 9 do 14 w Salonie Upowszechniania Sztuki w Sopot - ul. Rokossowskiego 54.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Obwód Liel Morskiel - Gdańsk i Pol. Tow. Krajowca zawiadamiają uczestników kursu przewodników po Gdańsku iż najbliższy wykład wyloszony zostanie w dniu 11 kwietnia br. o godz. 18 w Oliwie - ul. Polanki, sal Glinarzewski i Liceum.

DYZURY APTEK

od 5.1V do 12.1V br. GDYNIA I ORŁOWO: Apteka dr Jurkowskiego - Skwer Kościuszki 1 Apt. Bałtycka - ul. Ślaska.
SOPOT: Apteka Nowa - ul. Stalina.
OLIWA: Apteka „pod Orłem” - ul. Armii Radzieckiej.
WRZEŚCZ: Apteka „pod Orłem” - ul. Grunwaldzka.
GDAŃSK: Apt. Morska - ul. Przykopowa.

REPERTUAR KIN

GDYNIA - WARSZAWA - „Robin Hood”
GDYNIA - ATLANTIC - „Sielamalam”
GDYNIA - DOM MARYNARKI WOJ. - „Klatka słowicza”
GRABOWEK - PALA - „Pawel i Gawel”
CHYLONIA - PROMIEN - „Sya pulku”
SOPOT - BAŁTYK - „Jesse James”
SOPOT - POLONIA - „Rywal Jęku Królewskiej Mości”
OLIWA - POLONIA - „Maskarada”
WRZEŚCZ - CAPITOL - „Czekol na mnie”
WRZEŚCZ - BAJKA - „Dul i noc”
GDAŃSK - ŚWIATOWID - „Elwira Madigan”
ŚLĄPSK - POLONIA - „Czarodziejski kwiat”
TCZEW - WISLA - „W okowach lodu”
LEBNORK - FREGATA - „Zapomniana melodia”
PUCK - MEWA - „Delegat Hoty”
WZHEROWO - SWIT - „Ulica złoćców”

PROGRAM RADIA GDANSK

NA ŚRODE 9.1V 1947 r. na fal 1339 m.
6.00 Sygnal czasu, „Kiedy ranne wstaje zrodz. dziennik poranny, 6.20 Gimnastyka i muzyka poranna z Poznania, 6.57 Sygnal czasu aud. na dzień dobry i muzyka z Krakowa, 7.15 Wiadomości dziennika radiowego, 7.35 Program na dzień bieżący - lok. 7.40 Muzyka, 8.30 Informacje ogólnopolskie, 8.40 Skrzynka PCK, 8.50 Audycja dla szkół powszechnych - lok. 9.05 Przeważa, 15.00 Audycja dla dzieci, 15.15 Utwory i opiewane w wyk. Zbigniewa Szymowicza z 7.15, 15.35 Koncert muzyki kameralnej z Poznania, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.12 Koncert muzyki popularnej z Poznania, 16.55 Audycja dla młodzieży, 17.10 Przygłosnik, 17.15 Skrzynka techniczna, 17.20 „Ogłosy natury w muzyce” aud. słowno-muzyczna z Krakowa, 17.45 Kwadrans polityki, 18.15 Audycja dla dorosłych, 18.30 Koncert orkiestry symfonicznej PR, 18.50 Niska przygłosnik, 18.55 Pieśni cygańskie Antanego Dzwerczaka z Katowic, 19.10 Z zagranicy, 19.15 Aktualia - lok. 19.25 Muzyka - lok. 19.45 Audycja dla kobiet - w oprac. Marii Stanisławki - lok. 19.52 Informacje miejscowe - lok. 19.57 Hejnał z wieży Mariackiej z Krakowa, 20.02 Dziennik wieczorny, 20.10 Aktualia, 20.30 Audycja Chopinowska, 21.00 Nowe kawałki, 21.15 Koncert sekcji PR z udziałem Jęgo Gordez (Spiew), 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy z Krakowa, 22.00 Kwadrans przy „Popioły” Żeromskiego, 22.15 Koncert orkiestry tanecznej PR, 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego, 23.15 Program na dzień następnny, 23.25 Muzyka - lok. 23.55 Zakochanie, Hymn.

Ogłoszenie

Na podstawie § 7 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27.11.1945 r. (Dz.U. R. P. Nr 53, poz. 303) Prezes Sądu Okręgowego w Elblągu podaje do wiadomości publicznej, ułożona dnia 24 marca 1947 r. listę osób, powołanych do sprawowania w roku 1947 obowiązków ławników z Sądu Okręgowego w Elblągu, w Wydziałach do rozpoznawania przestępstw szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa i spraw sądowych w trybie dotychczas (dekrety z dnia 16.11.1945 r. Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 300 i 301):

Table with 3 columns: L. p., Nazwisko i Imię, Miejsce zamieszkania. Lists names and addresses of judges in Elbląg and surrounding areas.

- 132. Pawłowski Bogusław.
133. Pietruszewski Roman
134. Podziarowski Alfons
135. Przywiłowski Roman
136. Papierzyński Daniel
137. Pawlak Józef
138. Perun Dymitr
139. Platukiewicz Leon
140. Pnińska Anna
141. Przytarski Antoni
142. Radziejewska Zbigniewa
143. Rokicka Janina
144. Rokicka Bronisława
145. Radtke Walenty
146. Rawicz-Wers Jan
147. Rocławski Franciszek
148. Rychłowski Ignacy
149. Quella Bolesław
150. Inż. Sadowski Tadeusz
151. Serafin Józef
152. Słastny Anastazy
153. Smoliński Stanisław
154. Sobkiewicz Władysław
155. Stokłosa Stefan
156. Styfi Oskar
157. Suchożebrska Stanisława
158. Suchożebrski Antoni
159. Sywula Zenon
160. Siekierski Alojzy
161. Śliwa Józef
162. Strakowski Aleksander
163. Śobociński Jan
164. Szluz Jan
165. Inż. Słowik Stanisław
166. Stanecki Kazimierz
167. Stefaniak Tadeusz
168. Dr. Strzemzalski Władysław
169. Szreiber Jan
170. Słysz Władysław
171. Szarek Józef
172. Trębacz Władysław
173. Tulczyński Edward
174. Traczyk Aleksander
175. Wiczyński Wincenty
176. Wiśniewski Aleksander
177. Wiśniewski Wacław
178. Wodecki Antoni
179. Wojciechowski Kazimierz
180. Wojtuściszyn Andrzej
181. Wroński Zygmunt
182. Wiech Zbigniew
183. Wańkiewicz Adam
184. Wojciechowski Franciszek
185. Woźniak Bolesław
186. Wuców Marian
187. Zduńczyk Mieczysław
188. Zenowicz Henryk
189. Zareński Jan
190. Zawadzki Bogusław
191. Banys Franciszek

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

APARATY radiowe, lampy, części kupuje, sprzedaje, naprawia „Elektroservice”, Gdynia, Władysława 28. 2152
SIODŁO sportowe, nowe sprzedam korzystnie. Adres w Dziale Ogłoszeń Dzien. Bałt. 2648
FUTRA - pelisy, skóry futerkowe niewypralone, galanterie skórzane, walizki - kupuje - sprzedaje - Wiśniewski - Gdynia, Świętojańska 35. 294-M
ZNACZKI pocztowe czech najkorzystniej sprzedać - kupię - wstąpię - napiszę do „Pilot” Bałtyckiej” Gdynia, Świętojańska 14. 328-M
FABRYKA Cukrów i Czekolad „Delicja” Łódź, Żeromskiego 31 poleca cukierki, karmelki i czekolady w dużym wyborze. Wysyłamy za zaliczeniem. Cennik na żądanie. 83-kw
SPRZEDAM mebel w stanie pierwszorzędym. Oferty do Dzien. Bałt. pod 2670. 2670

KUPNO

ZNACZKI pocztowe - ocenia bezpłatnie - płaci najwyżej - Informo listownie „Rybak” - Gdynia, Świętojańska 47. 2320
WIŁOS KONSKI i nici bawełniane kupuje Wytwórnia Włosianek Krawieckich, jednocześnie po leca sprzedaje włosek różnych rozmiarów - Gdańsk-Oliwa, Kosieckiego 12. 400-wr
KUPIMY samochód 1,5 tony marki Chevrolet lub Morris, samochód 3 tony na ropę lub benzynę, Gdańska Spółdzielnia Spożywców z „du. udziałem - Wrzeszcz, Konopnickiej 7, tel. 410-84. 87-D
APARAT do wyświetlania rysunków, elektryczny nawet nie kompletny, aparat do fotokopii kupię. A. Garał, Gdańsk-Wrzeszcz, Sienkiewicza 1 - 5. 237-sk
MASZYNY do mielenia mięsa napęd elektryczny 220 Volt kupię. Gdynia, Morska 70, Odlewnia, Warsztat. 2667

LOKALE

W REMONTOWANEJ willi w Gdyni jest do oddania 3 - 4-pokojowe mieszkanie z garażem na zwrotem kosztów remontu. Informacje: Gdynia, Hetmańska 19. 187-R
ZAMIENIE 4 pokoje, kuchnia, łazienka centrum Wrzeszcza na 3 - 4 pokoje Sopot. Zgłoszenia: Sopot, Hotel Bałtycki, Plac Wolności 2. 320-M
WYDZIERZAWIE w Orłowie ziemię, domek Oferty Sopot, Plac Wolności 10 „Panto”. 321-M
KUPĘ z mieszkaniami sprzedam natychmiast. Zgłoszenia: Gnień, Nicpiona 6. 591-k
MIESZKANIA 3 - 4 pokojowego ogazkuje - Wrzeszcz śródmieście. Koszty remontu zwrócić. Zgłoszenia: Wrzeszcz, Jaśkowska Dolina 16 i p. 227-sk

UNIEWAŻNIENIA

ZARZĄD Państw. Nieruchomości Ziemskich w Sopocie unieważnia zgubioną odcinek zgłoszenia motocykla NSU Nr silnika 253351 Nr ramy 103751 wystawionego przez Woj. Urząd Samochodowy w Sopocie. 2631
SKŁAD opalowy A. Gołec Wrzeszcz ul. Grunwaldzka 89 unieważnia zgubioną piątkę 18.3.47 r. 843-k
UNIEWAŻNIAM zgubioną zaświadczenie stałe ob. pol. oraz odcinek zameldowania na nazwisko Dawidowska Geniudra, Orłowo, Oficerska 15. 2557
UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe ob. pol. na nazwisko Mateja Jan, wieś Niska, pow. Kartuz. 2655
UNIEWAŻNIAM zgubione: kartę rejestracyjną RKU Gdynia, zaświadczenie powrotu z obrotu z Niemiec, zaświadczenie tymczasowe ob. pol. na nazwisko Gierszewski Bolesław. 2649
UNIEWAŻNIAM skradzione prawo jazdy Nr 1074 wydane przez Województwo Gdańskie-Chrościński Jan Elbląg. 532-k
UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację Mar. Woj. Nr 0397 na nazwisko Maria Ulańska. 2608
UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie stałe i kartę odcinkową na nazwisko Prył Alojzy. 380-k
UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: dowód osobisty wydany gmina Krzeszów, pow. Biłgoraj na nazwisko Wójcik Marcin. 537-k
UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie powoła z ZSRR wyd. przez MBP Biła Podlaska na nazwisko Mieczysław Pułkowski. 33-sk
UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Świętyński Stanisław. 235-sk

- Sztum, Mickiewicza 22
Sztum, Grudzińska 4
Sztum, Sienkiewicza 3
Sztum, Bydgoska 7
Kwidzyn, Grudzińska 24
Kwidzyn, Zimna 36
Kwidzyn, Grunwaldzka 24
Tychnowy, pow. Kwidzyn
Kwidzyn, Kręta 7
Kwidzyn, Marea 17
Elbląg, Brzeska 12
Elbląg, Moniuszki 26
Elbląg, Moniuszki 26
Podstolin, pow. Sztum
Sztum, Wiśłańska 2-b
Sztum, Chelmińska 4
Kwidzyn, Warszawska 89
Sztum, Mickiewicza 19
Elbląg, Zielona 10
Elbląg, Brzeska 6
Elbląg, Wyspiańskiego 9
Elbląg, Słoneczna 64
Elbląg, Chopina 39
Elbląg, Kościuszki 20
Elbląg, Pałata 2
Elbląg, Sienkiewicza 4-d
Elbląg, Sienkiewicza 4-d
Elbląg, Słoneczna 52
Malbork, Dworcowa 14
Tolkicko
Jurandowo, pow. Elbląg
Malbork, Al. Róż 4
Malbork, Zakopiańska 4
Sztum, Morawskiego 1
Sztum, Sienkiewicza 13
Sztum, Morawskiego 9
Sztum, Słowackiego 2
Sztum, Pl. Stalina 1
Gliny, gm. Brzegi
Gliny, gm. Brzegi
Elbląg, na Skarpie 41
Elbląg, Wiejska 44
Malbork, Orzeszkowej 15
Elbląg, Królewiecka 86
Elbląg, Królewiecka 112
Elbląg, Kościuszki 90
Elbląg, Daszyńskiego 9
Elbląg, Grunwaldzka, Traktory
Elbląg, Zwolęzów 6
Bierutowo, pow. Elbląg
Malbork, Żymierskiego 26
Sztum, Skłodowskiej 23
Sztum, Lipowa 6
Sztum, Mickiewicza
Kwidzyn
Elbląg, Kopernika 21
Elbląg, Kopernika 3
Sztum, Sienkiewicza 7
Sztum, Sadowa 4
Malbork, Skłodowskiej 6

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację Związku Zawodowego Pracowników Gastronomicznych i Hotelowych Nr 4688 wydaną na nazwisko Wanda Cendrowicz-Rokos. 234-sk

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Biła Podlaska - Aleksander Matusiewicz ur. 5.3.1916 w Aleksandrówce, pow. Borysochlebak. 594-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Skierwińskie - Rokita Feliks, Gdańsk Nowy Port, Wywołania 23. 590-k

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę RKU Gdańsk - Durka Stanisław - Gdańsk, Skotnicka. 602-k

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie stałe, kartę rejestracyjną RKU Gdynia - Edwin Bielski - Reda pow. Morski. 576-k

WOLNE POSADY

RUCHALNIA możliwa z praktyką fabryczną po zakupie Państwowego Fabryki Pojazdów, Kolczygłowy, pow. Miastko. Warunki pracy dogodne, mieszkanie zapewnione. 897-k
POSZUKUJE kilku dobrych fachowców: bednarzy i oraz pokrewnego fachu i 2 pomocników. Zgłoszenia: Gdynia, Port Rybacki, P-ma Różycki Wilhelm. 2671
POTRZĘMI zaraz chłopcy do sprzedaży peronowej. Kaucja. Gdańsk Główny, Bufet Dworcowy. 601-k

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWY - BILANSISTA poprowadzi księgowość sklepom, warsztatom rzemieślniczym i małym firmom - przedsiębiorstwom przemysłowym. Sporządza bilanse. Oferty pisemne: Ella Drewno, Bałt. Wrzeszcz, Jaśkowska Dolina 47-b pod 210. 419-wr
KORSY STENOGRAFII. Początek 11 kwietnia. Wrzeszcz, Dworcowa 16-a, Szkoła. Godz. 17-18 poniedziałki, piątki. 412-wr

ŚLUSZARZ-MECHANIK mistrz dyplomowany sterfer z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty do Dzien. Bałt. pod „Mechanik”. 2672

LABORANTKA-CHEMICZKA z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Zgłoszenia: Dzien. Bałt. pod 2673. 2673

ROŻNE

DO DUŻEGO sklepu na Świętojańskiej przyjmie spółka ewentualnie inne propozycje. Wiadomości: Świętojańska 34 - Gazeta Handlowa III p. od 10 do 12 g. 2651
NAJBYLNIEJSZY psychopatology darem jasnowidzenia nieomylnie przepowie każdą jego wydatniejszą życiową Określi dokładnie charakter - kierunek zdolności rdyi oraz przesłania. Napisz pytanie, datę zrodzenia zalicz 50 - zaliczka Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyn”. Kraków - skrytka pocztowa 475. 705-g

AKUSZERKA w Wrzeszczu, długoletnia praktyka, przyjmuje Pani. Wrzeszcz, Morska 6 - 3. 422-wr

SZUKAM pożyczki pod gwarancją jeden do dwu milionów. Starowiejska 35 biuro w podwórzu. 2669

PANIE NIE WYRZUCAJcie PIENIĘDZY kupując landele, lecz kierujcie się zamówieniem do znanej z solidności P-my „Kryształ”, wytwórni gorsetów, gorsetów, pasów leczniczych, poprodukcyjnych, ciążowych, staników, podwieszek itp. Gdynia, Świętojańska 85. 315-M

AKUSZERKA RYNG-SMIAŁOWSKA - Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 - III p. 315-M

WYNAJMIĘ plac frontowy 900 m² z szopą w po bliżu Placu Kaszubskiego w Gdyni, nadający się pod budowę sklepów albo przedsiębiorstwa. Przystępnie do spółki. Oferty: 25 Gdańsk, Dom Prasy. 255-k

ZGUBIŁEM górną szczerkę sytuowaną w Nowym Porcie. Znalazca szczerka i skrawki złota w restauracji „Atlantyk” Nowy Port, Ofiarowa 82 za wynagrodzeniem 1000 zł. 605-k

REJONOWEGO przedsiębiorcy na własny rachunek poszukuję. Przemysł Kawy Gdańsk - Chmielna. 593-k

WSPOLNKA do 50% zysku przyjmij. Wytwórnia spożywcza. Zgłoszenia: Gdańsk, Dom Prasy Dzien. 592-k

POSZUKIWANIE RODZIN

POSZUKUJE oca Antoniego Nowackiego ur. 30.4.1895 r. w Szawcach, pow. Grodzisk. Ostatnio przebywał w Pylcach koł. Szczecina. Nowacki Zygmunt, Gdynia, Nowogrodzka 41 - 3. 7064

KTOKOLWIEK by wiedział o losie mej córki, Jadwigi Rozmarłkówny, która zaginęła w styczniu 1940 r. w drodze z Zakopanego na Węgry - proszę jest o dane wiadomości pod adresem: Rozmarłkówna, Puszczykowo, powiat Puszczyno-Poznań. 417-k

ŚMIGUS

W czasie gigantycznego pożaru, który w początkach bieżącego stulecia zniweczył Chicago, nie zużyto chyba takich ilości wody, jakie wczoraj polali się na Gdynię. Co skłoniło swawolnych gdynian do wyprawienia tak obfitego śmigusa — doprawdy nie

wiadomo. Złośliwi twierdzą wprawdzie, że akcję rozpoczęło kilku znanych, a ciemnych osobników, którzy chcieli miastu nadać „po wodziowy” charakter, aby w ten sposób wykroczyć się od daniny na rzecz powodzian. Ktoś podsłuchał podobno takie zdanie:

— Teraz niy samii jesteśny za ofiary powodzi! Niech nam płacą!

Ale my w to nie wierzymy. Zbyt szacowne osoby brały żywy udział w śmigusie, aby można było tej „mokrzej akcji” przypisać jakiegokolwiek niskie pobudki. Skłonni jesteśmy raczej twierdzić, że po wielkoniemieckich gastronomiczno-alkoholniczych przeżyciach Gdynie ogarnął szal trzeźwości. A przecież każde dziecko wie, że na „zaprzuszoną głowę niemasz, jak zimna woda”.

W miarę rozwoju „akcji śmigusowej” zarysowały się dwa zasadnicze typy uczestników. Pierwszy typ — to oblewani. Rozróżnić ich łatwo po mokrym odzieniu, drżących z zimna nogach i wykryzionej bo-

lesnie twarzy. Drugi typ — oblewacze — da się podzielić na 2 grupy. Pierwsza grupa jest nie tyle groźna, ile dokuczliwa dla typu I, czyli oblewanych. Są to mniejsze lub większe andrusy, uzbrojone w litrowe butle po „czystej” i z czystą — wodą. To oblewacze — amatorzy. Wystarczającym rodzajem broni przeciwko tej grupie jest dość długi bat.

Druga grupa jest znacznie niebezpieczniejsza. Nie ujrysz jej przedstawicieli na ulicy. O nie! Bezpiecznie ukryci za doniczkami na balkonach i w otwartych oknach dzierżą wielkie kubły z wodą i cychają na nieświadomych niebezpieczeństwa przechodniów. To zawodowcy!

Przynależność klasowa zawodowców trudno jest określić. Nasi reporterzy przysięgają, że widzieli wśród nich 3 dyrektoriów, 5 referentów i jednego redaktora. Sprawdzaliśmy. Zaprzeczają kategorycznie.

Zresztą wszystko jedno, kto oblewał. Oblewani i tak to nie pomoże. Dostali już kataru, a ich ubrania, o ile były uszyte z pokrzywy czy innego zielska, z pewnością zakwitły.

W imieniu kilku tysięcy zakatarzonych i kwitnących wolamy: Milii rodacy! Oblewajcie, jeśli już koniecznie musicie, ale czyńcie to z trochę większym umiarem! Wody wszyscy mają dość, wzięwszy pod uwagę, że w Gdyni na 365 dni w roku przynajmniej przez 350 pada deszcz, a w niedziela Wielkanocy po prostu lał, że w morzu wody jest dość, i, last not least, znajdujemy wodę nawet tam, gdzie jej wcale nie powinno być a przede wszystkim w przemówieniach „ku czci”. A więc przez z wodą! Niech już sucha treść i suche ubranie!

Opowieści lotnicze Meissnera XXIII wieczór nowej książki w Sopocie

W literaturze naszej istnieją dwa światy: literatura przez duże L, elitarna, trudna, przeznaczona dla pewnego tylko procentu czytelników, czytana często bez zainteresowania, dlatego tylko, że „należy ją znać”, z pobudek snobistycznych, i — literatura dla szerokiej mas, płytka literatura typu odcinków gazetowych.

Pośredniej, dobrej, lecz i dla wszystkich dostępnej literatury współczesnej u nas prawie że nie ma. A właśnie Meissner reprezentuje ten typ twórczości. Trzeba zdać sobie z tego sprawę i nie uważać gustowania w jego utworach za coś wstydlivego, do czego lepiej się nie przynaj.

Tymi mniej więcej słowami zakończyła mgr. Eugenia Kochanowska swoją prelekcję o lotniczych opowieściach Meissnera na ostatnim wieczorze nowej książki w Sopocie. Nie znalazł się nikt, kto by stanął w obronie literatury przez wielkie L, nie znalazł się nikt, kto by za rzucił Meissnerowi takie czy inne wady. Dyskusja byłaby niewątpliwie ożywiona, gdyż większość publiczności stanowią gorący zwolennicy, jeśli już nie entuzjaści Meissnera, ale czy byłaby ona na wysokim poziomie? W najlepszym wypadku chyba na poziomie, samych opowiadań popularnego lotnika-pisarza.

Prelekcję swoją rozpoczęła mgr. Kochanowska od zilustrowania stosunku Meissnera do różnych „nacji”, a więc Rumunów, Francuzów, Anglików, zwracając uwagę na fakt, że we współczesnej naszej literaturze losy uchodźców polskich w Rumunii nie znalazły jeszcze, poza opowiadaniem Meissnera, należnej uwagi.

Polemizując z wywodami Edwarda Szustera w „Kuznicy” prelegentka pod-

kreśla elementy twórczości Meissnera, które uczyniły jego opowiadania tak bliskimi mentalności przeciętnego Polaka, a więc pochwała brawury, kawalerskiej fantazji, podkreślenie rozmachu ży ciowego, choć bez wytrwałości w życiu codziennym, wiechowisk humor, graniczący często z trywialnością, umiłowanie swojej maszyn w tym samym stopniu, w jakim bohaterowie Sienkiewicza przywiązani byli do swego konia, na którym brali udział w wyprawach wojennych. Może za mało zaznaczyć, prelegentka po dobieństwie między Trylogią, a opowiadaniem Meissnera, pod względem ujęcia dydaktycznego, zawierającego się w haśle: Ku pokrzepieniu serc. Tak Sienkiewicz jak i Meissner pisali na zamówienie nie tyle społeczne co narodowe. Czy usprawiedliwia to jednak ustęki artystyczne?

Do takich należy m. in. „problem Sarata” w zbiorze „L — jak Lucy”. Prelegentka nie zwróciła niestety nań uwagi, choć sam autor stworzył go we wstępie do tej książki. Przedyskutowanie tego problemu rzuciłoby na pewno głębsze światło na możliwości pisarskie Meissnera.

Dwadzieścikilka wieczorów nowej książki w Sopocie umożliwia już wyciągnięcie pewnych wniosków z celowości tej imprezy. Nie kwestionując jej w zasadzie, trzeba jednak zauważyć, że trudności, na jakie dyskusja napotykała, nie miał za każdym razem, musza być pokonane przez organizatora — Klub Literacki, przez umiejelne zawiazanie jej i przeprowadzenie. Publiczność nasza pod tym względem trzeba dopiero wychować. (cm-l)

Puchary z lodu

Starożytni Egipcjanie sporządzili lód, wystawiając w czasie mroźnych nocy zimowych na dwór płytkie patelnie, w których było trochę wody. W ten sposób otrzymywali cienkie płytki lodu, które następnie starannie przechowywali.

Na początku 17 stulecia we Francji bogaci gospodarze, pragnąc zrobić wrażenie na swoich gościach, wręczali im w czasie przyjęcia puchary, zrobione z lodu. W tych ekstrawaganckich naczyniach podawano soki owocowe.

SPORT

Inauguracja sezonu motocyklowego

Sekcja Sportowo-Motowa przy ZZT w Gdyni podaje do wiadomości swych członków, że w dniu 13 bm. odbędzie się uroczysta inauguracja sezonu motocyklowego. Program uroczystości przedstawia się następująco:

godz. 9: Zbiórka członków Sekcji na motocyklach przed lokalem Klubu, ul. Flaska 22-24; — godz. 10: Msza św. w kościele NMP w Gdyni; — godz. 11: Po-

święcenie maszyn na Skwerze Kościuski; — godz. 13.30: Zbiórka na Stadionie Miejskim; godz. 15: Zawody Motocyklowe.

Po zakończeniu zawodów członkowie udadzą się gremialnie do lokalu Sekcji, po czym nastąpi uroczyste otwarcie świetlicy, połączone z wręczeniem dyplomów i odznaczeń PZM zasłużonym członkom sekcji.

Kluby obradują

W Gdyni odbyło się walne zebranie Sekcji Sportowo-Motorowej przy Zw. Zaw. Transportowców. Ustępujący zarząd otrzymał absolutorium.

Po dyskusji w której omawiano kalendarz sportowy sezonu, zebranie wybrało nowy zarząd: Kierownik Sekcji — Wikaryjczyk, zast. kierownika — Łączyński, skarbnik — Strzelecki, sekretarz — Serednicki, zast. sekretarza — Powidzka, gospodarz Zbiornicy, członkowie zarządu: Smigielski, Kowalski i Wiśniewski.

W Nowym Porcie odbyło się przy li-

cznym udziale członków walne zebranie KS „Mewa”. Wybory do władz klubowych dały następujący wynik: prezes — inż. Czarniecki, wiceprezesi — Kwarczyński, Piechocki i Binkowski, sekretarz — Dzionek, skarbnik — Dyjas, kronikarz — Siejka, kierownictwo sekcji objęli: piłkarskiej — Jurewicz, bokserskiej — Siejka, pingpongowej — Tomaszewski.

Na uwagę zasługuje uchwała o przystąpieniu Klubu do Zw. Zawodowego Transportowców.

Kurs dla instruktorek WP.

Wojewódzki Urząd WF i PW w Gdańsku komunikuje, że kursy dla instruktorek wychowania fizycznego dzieci odbędą się nie w Elblągu jak to było podane w okólnikach i zawiadomieniach Wojewódzkiego Urzędu WF i PW, oraz Kuratoriumu, lecz w Sopocie ul. Kordeckiego 12 w lokalu Zarządu OM TUR.

Kursy te organizowane są przez Wojewódzki Urząd WF i PW w porozumieniu z Kuratoriumem Okręgu Szkolnego Gdańskiego w celu przygotowania kadr wychowawczych dla tegorocznych kolonii i półkolonii letnich.

Delegatki organizacji społecznych wchodzących w skład Komitetu Kolonii Letnich przeszła odpowiednie zgłoszenia w myśl okólnika Kuratoriumu na adres Wojewódzkiego Urzędu WF i PW Gdańsk-Oliwa, Czyżewskiego 29 do dnia 10 kwietnia br.

Kurs powyższy obejmować będzie wy szkolenie instruktorek w. f. dzieci w

wieku przedszkolnym (od 14.4 — 26.4) oraz dla instruktorek w. f. dzieci w wieku od 7 — 14 (od 26.4 — 25 włącznie). Każda z kandydatek bierze udział w odbywaniu kolejno po sobie następujących kursach.

Wyzwinienie, zakwaterowanie i nauka są bezpłatne, dojazd na miejsce na koszt własny powrót za zniżką kolejową 60%.

Kandydatki zgłaszają się w dniu 13 bm. Ekwipunek uczestniczki obejmuje: 1 koc, 2 prześcieradła, 1 jasek, przybory do mycia, przybory do pisania oraz do jedzenia (talerz, łyżka, kubek itp.). Każda z uczestniczek podpisze w dniu przyjazdu na kurs deklarację zobowiązującą ją do pracy na koloniacjach letnich w-g zarządzenia delegującego ją Związku lub Organizacji.

Prosimy, by organizacje społeczne, za interesowane akcją kolonii letnich, dokonały starannego doboru kandydatek.

Uwaga! Zawodnicy Gedanii

W środę dnia 9 bm. i w piątek dnia 11 bm. o godz. 17 odbędzie się pod kierownictwem trenera Ferdynanda Fritscha na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu —

treningi I i II drużyny Sekcji Piłki Nożnej Gedanii. Po piątkowym treningu zebranie wszystkich członków sekcji.

Przybycie obowiązkowe. Następne treningi odbywać się będą już na Stadionie Gedanii w niżej określonych dniach: we wtorki i czwartki o godz. 17 dla I i II drużyny oraz w środy i piątki o godz. 17 dla III drużyny juniorów.

Gwiazda Tłoczyńskiego znów lśni

W Cromer odbył się turniej tenisowy w którym zwyciężył były mistrz Polski Tłoczyński, bijąc w finale mistrza Anglii Harpera w stosunku 6:1, 6:4.

Wynik ten świadczy o doskonałej formie Polaka, który powinien być przez czynniki międzynarodowe uwzględniony przy ustalaniu reprezentacji tenisowej Polski na mecz o puchar Davisa z Anglią.

W półfinale Tłoczyński pokonał Rumuna Hamburgera 6 : 2, 6:2.



Ze teraz takie ciężkie czasy. Ze straciła dwie godziny, zanim udało się jej dostać masła, „ale wie pan, takie prawdziwe, przedwojenne, wsiowe, a nie warszawskie, fałszowane”. Ze Stefan zajmuje teraz niby wysokie stanowisko. Jest radcą w ministerstwie. Ale z tymi przydziałami to zawsze jest kłopot. Bo Stefan był, jest i będzie safandulą i nie potrafi wykorzystać swojego stanowiska. Ze nigdy nie pozwala jej pojechać na spacer ministerialnym samochodem. Nie lubi, gdy odwiedza go w biurze. Jednym słowem stał się po wojnie prawdziwym tyranem. Udało się im nadzwyczajnie, bo ocalało ich przedwojenne mieszkanie. Ale w dwupokojowym mieszkaniu cieśni się obecnie osiem osób. Oni oboje z Rysiem, jej siostra Aniela z mężem i trojgiem dzieci. Repatrianci ze Wschodu, którzy nie mają dachu nad głową, a ona ma takie miękkie serce, że przyjęła rodzoną siostrę dzieci i...

— Helutko — próbował Maciążek kilkakrotnie przerwać rwący potok słów.

Ale nic nie mogło powstrzymać krasomówczego rozpadu pani Maciążkowej.

Ryś, korzystając, że nikt na niego nie zwraca uwagi, pochłaniał ciastka w niewiarogodnej ilości. Barski siedział nieruchomo, wpatrzony w okrągłą, rozgdaną kwoczkę. Ale jej nie widział i nie słyszał ani jednego słowa. Myślni był bardzo daleko.

— Ona nigdy nie skończy — rozpoczął w duszy domowy „tyran”, który nie miał odwagi skarcić swojej żony i nie mógł się doczekać, kiedy nareszcie nastąpi koniec długiego monologu.

A „Helutka” mówiła w dalszym ciągu. Opowiadała teraz o sąsiadach, którymi się widocznie bardzo interesowała.

Więc panny Walskie mają budkę na ulicy Marszałkowskiej i żyją bardzo dobrze. Nie odmawiają sobie niczego. „Za Niemca” też jakoś sobie radziły. Ale teraz, ho... ho...

Wawrzyniak stałe się upija, a wtedy wyprawia niesamowite awantury, ale to chłop rozsądny i uczynny. Dzięki niemu tylko lokatorzy domu mają prąd i nie muszą się męczyć przy świecach. Bo elektrownia na pewno nie troszczyłaby się o kawałek ocalałej kamienicy na takim pustkowiu!

Biedny Kazio Kowalszczyk musi chyba gasić światło, gdy pragnie pocałować żonę, bo matka i teściowa nie opuszczają ich ani na chwilę. Ludzie młodzi, pobrali się niedawno, a obecność dwóch starych kobiet, które ustawicznie sprzecząją się, jest nie do wytrzymania.

Na czwartym piętrze mieszka jedna samotna kobieta, pani Marta. Ładna, nawet młoda, ale zaniedbana i opuszczona. Mąż — nie wiadomo gdzie jest. Może nawet nie żyje. Ona pracuje w ministerstwie i zajmuje sama dwupokojowe mieszkanie, a nikt się jeszcze dotąd nie zainteresował tą sprawą...

— Mamusi! Niedobrze mi — jęknął nagle Ryś. Sopran złapał się na wysokiej nucie i umilkł. Maciążek rzucił niespokojne spojrzenia na syna, ale widząc spustoszenie wśród ciastek odłochnął z ulgą. Barski otrząsnął się z zadumy, wyjął z papierosnicy przyjaciela papierosa i zapalił go. A pani Maciążkowa z przerażającym okrzykiem „Dziecko mi zachorowało!” — schwyła chłopca za rękę i wytoczyła się z pokoju.

— A teraz opowiadaj — powiedział Stefan, gdy zostali sami.

Barski drgnął.

— To długa historia, Stef. Długa i bolesna. Może opowiem ci innym razem... Dzisiaj nie mogę... naprawdę nie mogę. Mam do ciebie prośbę. Pozwól mi, u siebie przenoćować... Widzisz Stef, ja nie mam gdzie się podziak i cały mój majątek stanowią dwie marki...

Maciążek wy dostał szybko pugilares z kieszeni, wyjął zeń kilka setek i podał przyjacielowi.

— Weź — powiedział serdecznie. — Ale co do noclegu... Moja Helutka...

Paweł, nie przyjmując pieniędzy, ciężko podniósł się z krzesła. W tej samej chwili zadzwieczał dzwonek w przedpokoju.

— O tej porze? Kto to może być? — zaniepokoił się Maciążek.

Zanim jednak zdążył wyjść z pokoju, przedpokój rozdzwieczał wesołym szczebiotem jego żony. Wtórował mu również wesoły, ale nieznamy głos kobiety. Po chwili do pokoju weszła pani Maciążkowa pod rękę z Martą.

— Wyobraźcie sobie panowie, że mąż pani Góraniskiej żyje — oświadczyła z triumfem, jakby fakt ten był jej zasługą.

Papieros wypadł z ręki Pawła.

ROZDZIAŁ III

W cztery oczy.

Dlaczego tak późno, Janeczko?

— Zasiadziałam się u Marty. Biedactwo takie samotne. Żal mi jej niesłychanie.

— Tobie zawsze kogoś żal — burknął. — Masz litość dla każdego, tylko nie dla mnie.

— O co ci właściwie chodzi, Marianie? — Jan-ka odwróciła lekko głowę od lustra, przed którym zdejmowała kapelusz.

— Nie interesujesz się wcale moimi sprawami, które właściwie są sprawami naszymi, wspólnymi. A w ostatnich dniach mam właśnie tyle przykrości, tyle poważnych, ciężkich zmartwień...

Wyjęła z torebki pomadkę i zaczęła spokojnie karminować wargi.

— Zmartwień? — powtórzyła obojętnie. — Jakich zmartwień?

— Przestań już nareszcie zajmować się swoją urzędą i poświęć mi chociaż chwilę swojego drogiego czasu — wybuchnął. — Muszę z tobą poważnie porozmawiać.

— Słucham.

Stała przed nim smukła, wytworna, pochylona trochę naprzód. W jej niebieskich oczach malowała się bezbrzeżna obojętność dla tego opasłego, brzydkiego mężczyzny, który był jej mężem.

— Siadaj, Janeczko koło mnie... bliżej — dodał ciepło, gdy usiadła niedbale na brzegu krzesła. Ujął jej rękę w swoje grube, niekształtne dłonie i spojrzął głęboko w oczy, wzrokiem wiernego psa — kochasz mnie chociaż troszeczkę?

— Cóż za pytanie po trzech latach małżeństwa? — roześmiała się nienaturalnie, wrywając mu rękę.

— Odpowiedz. Powiedz prawdę, Janeczko. Błagam, proszę cię o to.

(Nr 2)

(D. c. n.)

CENNIK OGŁOSZEN
Ogłoszenia drobne:
Opłata za każdy wiersz: Minimum 10 wierszy. Pierwsze słowo i druk tusty 100 procent drożej

Poszukiwanie pracy i rodzin . . . po zł 5.—
wszelkie inne po zł 15.—
W a m e r a c h ś w i a t o c z n y c h :
poszukiwanie pracy i rodzin . . . po zł 8.—
wszelkie inne po zł 22.—

Ogłoszenia wymiarowe:
Opłata za 1 milimetr wysokości, przy szerokości i gęstości w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia:

rekłamy i ogłoszenia urzędowe . . . po zł 30.—
w teście po zł 40.—
makrologi do 50 mm po zł 30.—
makrologi ponad 50 mm po zł 50.—
Układ tabelaryczny i skomplikowany 50 procent drożej

Zastępstwo miejsca 100 proc. drożej. W niedzielę i święta 50 proc. drożej. Za terminowe ukazywanie się ogłoszeń. Admistracja nie przyjmuje odpowiedzialności. — Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia Nr XI 4004 lub bezpośrednio wliczać w Administracji i Oddziałach „Dziennik Bałtycki”

Za treść ogłoszeń Red. nie odpowiada

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”
Redaktor Naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI.
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W niedziele i święta interesantów się nie przyjmuje. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9.
Telefony: Redakcja 2-22-60, Administracja 2-65-60, Dział Ogłoszeń 2-22-07, Kolportaż 2-75-89.

Prenumerata wraz z opłatą pocztową za 1 miesiąc zł. 80.—. W Gdyni z odroczeniem do domu zł. 85.—. Opłaty za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr XI-4080. Złożona w drukarni „Czytelnika” Nr. 8 w Gdyni. Obito w drukarni państwowej „Dom Prasy” w Gdańsku.

W-07109